Nr. 109. Niedziela, dnia 8. maja 1898. LWOW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcznie zł. 2 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 1.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Widoki wojenne.

### VIII. Konkluzye.

W szeregu artykułów staraliśmy się zbadać położenie obu stron wojujących, narysować prawdopodobny teatr wojny, wykazać obustronne siły.

Pozostają nam do wyciągnięcia konkluzye.

Nie idzie tu o prognostyki i przepowiednie, ale o zsumowanie faktycznych szans starcia. Te szanse nie są bynajmniej przesądzone zwycięztwem Amerykanów na Filipinach, ani ów tryumf nie oznacza wcale końca wojny. Bój pod Manillą nie decyduje jeszcze o wyższości tej lub owej floty; przekonał tylko o dzielności marynarzy amerykańskich, o której przed wojną wątpiono.

Walka pomiędzy Hiszpanią a Ameryką jest jeszcze do stoczenia, a każdy już teraz rozumie, że rozstrzygnąć się musi na morzu. Bój lądowy będzie tylko jej uzupełnieniem. Potężne floty dwu państw muszą stanąć sobie do oczu, jedna musi zmiażdżyć lub ubezwładnić drugą, a wtedy dopiero wypadki rozwiną się dalej.

Która z flot ma szanse zwycięstwa?

Na pytanie to odpowiedzieć nie łatwo. Ogólnie biorąc, flota amerykańska jest potężniejsza ilościowo i pod względem objętości. Jest także bardziej nowożytna, co bardzo wiele znaczy. Ale w praktyce to jeszcze nie decyduje ostatecznie. Najpierw, jak to wykazaliśmy w poprzednich artykułach, cała prawie przewaga Amerykanów objawia się w dziale krążowników — i dlatego pod Manillą, gdzie do boju stanęły statki wyłącznie tej kategoryi, musieli oni zwyciężyć. Siły pancerne obu mocarstw są jednak ilościowo prawie równe, a torpedowce hiszpańskie podobno znakomite.

Otóż w boju wielkim, w boju śmiertelnym, rozstrzygnąć ewentualnie mogą te dwa czynniki.

Dalej na ostateczny wynik boju morskiego, oprócz materyału, wpływa wiele innych względów, jak zdolność i dzielność ludzi, dostateczne lub niedostateczne w danej chwili zapasy węgla i amunicyi, warunki miejsca i czasu, doraźny w danej chwili stosunek sił bojowych, wreszcie nawet przypadek. To wszystko zmusza do nadzwyczaj oględnego wyrażania się o szansach obu flot. W rachunku prawdopodobieństwa, wyższość szans floty amerykańskiej, wynikającą z jej ilościowej przewagi i odniesionego już pierwszego zwycięstwa, możnaby określić tylko nadzwyczaj skromną, minimalną cyfrą procentową.

Ważnem jest pytanie: kiedy rozstrzygnie się wojna morska?

Zależeć to będzie w pewnej mierze od taktyki stron wojujących; w każdym razie zbyt długo nie potrafią one odwlec stanowczego starcia. Być może, iż zamiarem Hiszpanii jest atakować z nienacka wybrzeża Ameryki i unikać wielkiej walki. W każdym razie długo taka taktyka potrwać nie może. Prowadząc akcyę tego rodzaju, flota hiszpańska musi szukać gdzieś oparcia. Gdzież jak nie na Kubie lub Porto Rico? A w takim razie, choćby unikła eskadry Schleya, stoczyć musi walkę z Sampsonem.

Że bój rozstrzygający będzie straszny i krwawy, to nie ulega wątpliwości.

Wstrząśnie on tak światem całym i stronami wojującemi, że następstwem jego będą usiłowania zawarcia pokoju. Czy jednak te usiłowania cel osiągną? — oto kwestya. Im rezultat boju będzie bardziej stanowczy, tem szansa szybkiego pokoju większa. Gdyby walka nie została rozstrzygnięta a obie strony tylko mocno osłabione, zaciągnie się ona prawdopodobnie na czas dłuższy.

W każdym razie od zwycięstwa lub porażki na morzu zależy los Kuby.

Hiszpania, rozbita na morzu, musiałaby przy zawarciu pokoju, wyrzec się Kuby. Stany Zjednoczone, pozbawione floty, musiałyby — podpisując traktat pokojowy — pozostawić Kubę swemu losowi.

Ten sam rezultat nastąpiłby, gdyby dalej toczono walkę. Unia amerykańska, zwycięska, przeniosłaby odrazu, bez przeszkód, wojnę na Kubę, a stutysięczna tam istniejąca armia hiszpańska, ogłodzona, pozbawiona posiłków i materyału wojennego, musiałaby uledz, albo wyginąć z rąk powstańców, od kul amerykańskich, z głodu, z żółtej febry. Nicby jej nie uratowało, nawet największe bohaterstwo. Przeciwnie, Stany Zjednoczone, utraciwszy flotę, zbyt wiele miałyby do czynienia z obroną swych wybrzeży, ażeby mogły myśleć nawet o prostej wyprawie na Kubę.

O ewentualności walk na Porto Rico i wyspach Kanaryjskich, myśleć nie warto, bo najprędzej wprost do nich nie dojdzie.

Ważniejsze są Filipiny, którym bardzo trafnie opinia wyznacza charakter zastawu na koszta wojenne, w razie zwycięstwa Ameryki. Przeciwnie, w razie stanowczej porażki na Atlantyku, Amerykanie zaledwo mieliby czas uciekać z Filipinów.

Jaki będzie rezultat ostateczny wojny?

Odgadnąć trudno. W każdym razie, w starciu tem, Hiszpania ma do stracenia Kubę, ewentualnie Filipiny; Stany Zjednoczone nie stracą zapewne ani piędzi ziemi ze swego terytoryum, ale za to stracić mogą miliony kosztów wojennych i odszkodowań, oraz międzynarodową powagę. Kuby w żadnym razie Unia amerykańska nie zabierze. To nie ulega kwestyi. Na zabór taki nie pozwala jej konstytucya, nie pozwoliłby jej własny lud, a wreszcie i sami Kubańczycy.

Niepodległość Kuby powinna być rezultatem wojny.

Kto jednak w tej całej sprawie traci w każdym razie, to nie prowadząca wojny, Europa.

Gdy Hiszpania zostanie zwyciężona, cios ten niewątpliwie podetnie *prestige* polityczny Europy wobec nowego świata. Z czasem, z kolei, państwa europejskie zupełnie zostaną wyparte z Ameryki. Gdyby Hiszpania zwyciężyła, albo partya została nierozegrana, Europa w każdym razie poniesie, już dziś — jak widzimy — ponosi klęskę ekonomiczną... Ameryka jest naturalnym spichrzem Europy i odbiorcą jej nadprodukcyi przemysłowej. Wojna ekonomiczna z Ameryką, gdyby wynikła wskutek wojny politycznej, mogłaby najcięższe zadać ciosy naszej części świata.

*H. N.*

## Listy londyńskie.

**Londyn**, 29 kwietnia.

(?) Uwaga publiczności tutejszej odbiegła od spraw miejscowych a skupiła się natomiast na wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Wojna ta jest nietylko sama w sobie wypadkiem wszechświatowym, ale stać się może przez swe następstwa zwrotnym punktem w dalszym rozwoju cywilizacyi. Zdaje mi się tedy właściwem, w charakterze korespondenta waszego z Anglii, przedstawić stan opinii angielskiej co do tej sprawy.

Sympatye tutejszej społeczności, biorąc ją przeciętnie, są stanowczo po stronie Ameryki. Ci na stałym lądzie, którzy wyrzucają Anglikom to ich usposobienie, kładą je na karb hołdowania meteryalnej sile, która jest po stronie Amerykanów, zapoznania szlachetnej dumy i rycerskości Hiszpanów, a nawet niewywietrzałej jeszcze pomsty za wyprawę niezwyciężonej Armady przeciwko Anglii. Możnaby do tych rzekomych przyczyn dodać jeszcze jedną: niechęć do katolickiego społeczeństwa i poślubianie sprawy protestanckiej.

Ale te i inne tego rodzaju motywa albo nie istnieją wcale i żadnej roli nie grają obecnie, albo też stanowią tylko niedojrzały czynnik, kierujący jednostkami.

Masa narodowa jako taka sympatyzuje z Ameryką z rasowych pobudek. Anglo-Sai po obu stronach Atlantyku czują się braćmi, powinowatymi. Gdy co moment spotykamy się z przysłowiem: „Krew jest gęstszą od wody“, to jest ono w ustach Anglika stwierdzeniem rzeczywistości nieomylnej. Nie trzeba zapominać wielkich historycznych faktów. Dzisiejsze pokolenia zapomniały już o wszystkich zatargach zeszłego stulecia, o wszystkich krzywdach, które wywołały były wtedy wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, a natomiast spostrzegają szczepową jednolitość. Wspólna wiara, wspólny język, wspólne ideały polityczne ucieleśniają tę jednolitość. Jak powiedziano tutaj obrazowo, czy dziwota, że dwa narody, które czytają jedną Biblię i jednego Shakespeara mają jedno serce i jednego ducha!

Ale sęk był w tem, że jeżeli Anglicy garnęli się oddawna do Amerykanów, ci ostatni nie odpłacali im wzajemnością. Nikt prawdzie tej nie zaprzeczy. Anglia, która z żadnem europejskiem mocarstwem bratać się nie chce, i która dumnie obstaje przy swem odosobnieniu, nie zaniedbywała najmniejszej sposobności, aby okazać kuzynowi Jonathanowi,

## 1848.

### XV. Ruchawka w Poznańskiem.

Już w r. 1846, w przygotowaniach do powstania, szło W. ks. Poznańskie w ścisłem porozumieniu z Krakowem. Tę samą zgodność ruchu, pomimo, iż nie ma wspólnej organizacyi zewnętrznej, widzimy i w r. 1848. Jakgdyby własną siłą ciężkości rozwija się dalej to, co było dwa lata przedtem zamierzone. Dążność do wywołania wojny przeciw Rosyi staje się czynem — przygotowania podejmowane są otwarcie i z niepowstrzymanym zapałem.

Już d. 20 marca utworzył się w Poznaniu jawny komitet narodowy. W skład komitetu weszli: ślusarz Andrzejewski, pisarz Ryszard Berwiński, księża Fromholz, Janiszewski i Prusinowski, adwokat Jakób Krauthofer (Krotowski), Jarochowski, historyk Jędrzej Moraczewski, Maciej hr. Mielżyński, rolnik Jan Palacz i Gustaw Potworowski; później Chosłowski, Karol Libelt, Michał Słomczewski, Szuman i Włodzimierz Wolniewicz.

Trzy odezwy, wydane przez ten komitet d. 22 marca do braci Polaków, do Niemców i do Żydów, kładą głównie nacisk na utrzymanie pokoju i spokojne dobijanie się praw narodowych, ale z góry zastrzegają się przeciw zamierzonemu wcieleniu Poznańskiego do Związku niemieckiego, bo „my Polacy, mając byt narodowy odrębny, nie możemy pozwolić na podobne wcielenie bez zdradzenia naszej ojczyzny, okupionej krwią naszych dziadów“. Pokładając nadzieję w sprawiedliwości i wolności, które biorą górę, komitet oświadcza, iż z przyzwoleniem władz zawiązał się i chce „dla prędszego osiągnięcia wybawienia ojczyzny“ władzą swą „powstrzymywać niepotrzebne ruchy“. W końcu zaklina odezwa: „Bracia! Jeżeli miłość Boga i ojczyzny ożywia waszą duszę, jeżeli tej miłości gotowi jesteście poświęcić wasze życie... jeżeli macie litość nad waszymi braćmi wygnanymi, którzy po całym świecie rozsypani wylewają krew i łzy dla dobra ojczyzny... starajcie się uniknąć wszelkich sporów, mogących za sobą pociągnąć wylew krwi i wycieńczenie sił na dziś niestosownych, ale potrzebnych w chwili, gdy ich użycie może wywrzeć dla nas wpływ zbawienny i stanowczy“.

W odezwie do Niemców zaznacza komitet, że sprawa polska „jest sprawą europejską, a dziś, gdy ludy odzyskały swą niepodległość, czują, że ta nie będzie miała póty swego zabezpieczenia, póki Polska nie wróci w posiadanie praw swoich“. Dalej wyraża Niemcom wdzięczność jako obrońcom wolności i podaje im rękę z ufnością, że sprawa polska „załatwi się wspólnie z wami w sposób spokojny i przyjazny“. W końcu wskazuje wspólnego nieprzyjaciela i możliwość wojny „przeciw Azyi“.

W trzeciem, krótkiem odezwaniu się do żydów, zaprzecza komitet rozsiewanym fałszom jakoby Polacy w Poznaniu „zagrażali ich posiadaniu“, upewnia, że dołoży wszelkich starań, aby utrzymać porządek i oświadcza, że „naród polski wasze prawa uznaje i szanuje“.

Równocześnie wysłano deputacyę do Berlina. Na czele deputacyi stanął arcybiskup ks. Leon Przyłuski, a w skład jej wchodzili Jarochowski, Mielżyński, Stefański i Andrzejowski. Deputacya przedstawiła królowi stan W. Księstwa i żądała administracyi narodowej. Nie brakło przy tem przymówek z obu stron, lecz wreszcie wydał Frydryk Wilhelm na dniu 24 marca dekret, którym zezwolił na „reformy narodowe“ w W. Ks. Poznańskiem i „jak najrychlejsze“ wprowadzenie ich w życie na podstawie, którą ma przedłożyć mu komisya, specyalnie w tym celu z Polaków i Niemców złożyć się mająca.

I był w tych pierwszych dniach uroczysty nastrój w Poznaniu. Wszystko przypinało kokardy narodowe, które wyrzucano koszami z okien Bazaru, tak, że wkrótce w całym Poznaniu wstążek zabrakło. Rząd, chociaż wysyłał patrole wojskowe na ulice, a w pierwszej chwili rozpraszał wojskiem obywateli, gromadzących się w salach Bazaru, nie przeszkadzał następnie obradom komitetu narodowego w ratuszu. Więźniom polskim, powracającym z Berlina, urządzono wjazd tryumfalny, a dekret królewski z dnia 21 marca zniósł stan oblężenia i sądy doraźne, trwające tam od 7 marca 1846.

Niemcy w Poznaniu wystąpili z wzajemnem wynurzeniem braterstwa, mówili o „wspólnym nieprzyjacielu“ i łączyli barwy narodowe polskie z niemieckiemi. Brachvogel, przemawiając publicznie, podniósł, że „przyszedł dzień zadośćuczynienia za wielką zbrodnię historyczną, jakiej się na Polsce dopuszczono“. W odpowiedzi na takie wynurzenia mieniano sobie z entuzyazmem kokardy ponsowo-białe z kokardami czarno-czerwono-złotemi, lub przypinano jedne obok drugich. Iluminacya zakończyła wzajemne wynurzenia braterstwa i zapewnień wolności.

Lecz braterska ta zgoda i czułość nie długo trwały.

W petycyi, którą deputacya polska w Berlinie

że ku niemu rwie się jej serce, że będzie dla niej dzień najszczęśliwszy, gdy on dłoń swą włoży w dłoń starego John Bulla. Ale Amerykanie odpychali grubiańsko te wszystkie nadskakiwania i umizgi. Dość przypomnieć choćby sprawę Alabamy, albo dymisyi Lorda Savilla, albo zatargów o połów fok, ażeby udowodnić, że Amerykanie nie spieszyli się odpłacić pięknem za nadobne. Napróżno rosnąca w siły partya dzingów angielskich, dowodziła przekonywująco, iż świat cały musiałby się ukorzyć przed zjednoczonym szczepem anglo-saksońskim, Amerykanie byli głusi na takie podszepty, i odpowiadali, że o żadnym sojuszu nie myślą.

A oto naraz okoliczności się zmieniają. Rzucając się lekkomyślnie w wojnę morską, w której brakuje im doświadczenia, tradycyi i niezbędnych materyałów, Amerykanie spostrzegli, że byłoby dla nich wysoce pożądanem zabezpieczyć sobie pomoc Anglii. Pod wpływem tego interesu po raz pierwszy prasa i opinia w Stanach Zjednoczonych zaczęły rozbierać możliwość sojuszu z Anglią. Łatwo sobie wyobrazić, że tutaj przyklasnięto głośno takiej zmianie frontu. Z wyjątkiem p. W. T. Steada, albo równie zaciętych stronników pan-anglikanizmu nikt z poważnych i odpowiedzialnych ludzi nie posuwa się do takiej ostateczności, ażeby proponować w chwili obecnej zawarcie przymierza i wzięcia udziału w wojnie z Hiszpanią. Anglia jest i pozostanie neutralną. Ale pomimo tej neutralności Anglicy są głęboko przeświadczeni, że Amerykanie spostrzegli, iż nic nie może być dla nich korzystniejszem jak wspólna międzynarodowa akcya w jakiejkolwiek formie i będą dokładać wszelkich starań, ażeby te tendencye pokrzepić, ustalić i w jaknajbliższej przyszłości w czyn wprowadzić. Jednocząc się tedy sercem z Amerykanami, Anglicy działają w imię szczepowej solidarności, w swym własnym interesie.

Ale obok tej dominującej nuty jest jeszcze i wiele innych podrzędniejszych motywów, działających w tym samym kierunku. Amerykanie prowadzą, jeżeli się ma im wierzyć, wojnę za ideę, idą w pomoc krajowi prześladowanemu przez ohydny ucisk i tyranię. Humanitarna ich misya znajduje poklask u Anglików. My, stojący na uboczu, wiemy dobrze, co sądzić o tej bezinteresowności Amerykanów. Nie będą potrzebowali złamać solennie uczynionych przyrzeczeń i po wyswobodzeniu Kuby z pod hiszpańskiego jarzma, wcielić ją gwałtem do swego państwowego organizmu. Osiągną ten sam rezultat w ciągu lat kilku przez swoją pokojową emigracyę, przez napływ kapitałów, przedsięwzięć i robót publicznych. Ale to podbicie i wyciśnienie rasy łacińskiej w tym zakątku świata przez anglo-saską nie jest występkiem w oczach Anglików, a przeciwnie tryumfem humanitaryzmu i wyższej cywilizacyi.

Nie trzeba zresztą spuszczać z uwagi, że nie ma dziś prawie ani jednej rodziny angielskiej, szczególniej w wyższych warstwach towarzyskich, gdzieby nie było związków rodzinnych z Amerykanami. Te małżeństwa z milionerkami, o których tyle pisano, wydały prędzej niż się spodziewano dość nieprzewidziany rezultat: skłoniły Anglików do spoglądania na postronne sprawy przez amerykańskie okulary.

A czemże to jest wszystko w porównaniu z handlowo-finansowymi interesami! Na dziesiątki miliardów można obliczyć kapitały, które Anglicy mają w amerykańskich przedsięwzięciach. Rozumie się, że im zależy na nieuszkodzeniu swoich hipotek. Klęska amerykańskiej wytwórczości i handlowych obrotów odbiłaby się natychmiast na ekonomicznem położeniu Wielkiej Brytanii. Co zrobiłaby ona bez dowozu amerykańskiej pszenicy? Już obecnie, chociaż wojna naprawdę się jeszcze nie rozpoczęła, cena chleba podskoczyła w górę, łatwo więc wyobrazić sobie coby było, gdybyśmy tu byli istotnie zagrożeni brakiem zboża. A bawełna amerykańska, którą stoi cała wytwórczość tkacka Anglików! Dla Manchesteru korsarka hiszpańska jest zmorą piekielną.

Gdy się wszystkie te warunki w rachunek bierze, nie można się dziwić Anglikom, że życzą szczęścia swym pobratymcom, a podziwiać należy siłę woli, której było potrzeba, ażeby się zamknąć w doktrynie neutralności.

# KORESPONDENCYE.

**Warszawa,** w maju.

Pomimo zaprowadzenia energicznych środków ostrożności (skonsygnowano żandarmeryę konną i wojsko), nie zdołano zapobiedz w niedzielę 1-go maja zebraniu się około 300 robotników w alejach Ujazdowskich, obok parku. Otoczono zebranych i wpędzono ich na dziedziniec gimnazyum IV., mieszczącego się na rogu alei i placu św. Aleksandra, zkąd dorożkami wywieziono o zmierzchu do cyrkułów i do cytadeli.

Aresztowaniom jednak majowym i całej tej sprawie nie przypisują wielkiego znaczenia. Zapewne zakończy się ona — jednem znowu nieporozumieniem, zachodzącem pomiędzy żandarmeryą, a władzą generałgubernatorską, nieporozumieniem, któremu nie mogło zapobiedz poddanie służby „granatowych mundurów“ pod władzą ks. Imeretyńskiego.

Miejsce na tymczasowe pomieszczenie politechniki zostało nareszcie wybrane. Będą niem zabudowania b. fabryki „Union“ na rogu ul. Hożej i ul. Marszałkowskiej, zajęte obecnie na koszary wojskowe. Front i trzy pawilony zostaną oparkanione i tu w przeciągu lat trzech odbywać się będą wykłady w politechnice. Dyrektorem jej został mianowany prof. Lahorio, dotychczasowy dziekan wydziału matematycznego na uniwersytecie warszawskim, człowiek młody, (nie mający jeszcze lat 50), ewangelik, używający nie złej opinii pomiędzy młodzieżą, geolog i mineralog z zawodu.

Prezydent m. Kalisza Grybczewski bezpośrednio po parogodzinnej rozmowie z gubernatorem Daraganem, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. W fakcie tym jednak dopatrywać się należy tylko rozstroju umysłowego, bo rozpuszczone przez nieżyczliwych wieści o nadużyciach z funduszu teatralnego okazały się w zupełności fałszywe.

Coraz uporniej powtarza się pogłoska o zmianach w administracyi Królestwa. Ks. Oboleński ma stanowczo opuścić stanowisko pomocnika gen. gubernatora, a miejsce to zajmie gub. kaliski Daragan. Na jego zaś miejsce pójdzie Jankulio, prezes komitetu cenzury, którego znów zastąpi Worszew, dawny starszy cenzor warszawski, a obecnie cenzor komitetu petersburgskiego.

Miasto rozpatruje projekt Lindleya co do oświetlenia Warszawy elektrycznością i ustanowienia trakcyi elektrycznej do tramwayów. Rzecz prawdopodobnie rozbije się o — domniemane *„arrières pensées“*, jakie przywiązuje władza do projektu bardzo nie popularnego u nas Anglika i zarówno oświetlenie jak i tramwaye oddane zostaną przedsiębiorcy prywatnemu drogą koncesyi.

**Kraków, 5 maja.**

*(Z posiedzenia Rady miejskiej).*

Po raz pierwszy od ostatniego wyboru na godność wice-prezydenta miasta, przewodniczył zebraniu dzisiejszemu dr. Karol Pieniążek, prezydent bowiem brał udział w komisyi, która z ramienia Wydziału krajowego przybyła zlustrować fundusze gminy.

Na wstępie odczytano znane pismo burmistrza m. Pragi z zaproszeniem na uroczystość Palacky'ego w czerwcu b. r. — Członek Rady p. Jan Federowicz interpelował prezydyum w sprawie powiększenia liczby aptek w Krakowie. Magistrat przedłożył namiestnictwu wnioski, w których oświadczył się za założeniem nowych aptek, nie pytając się Rady miejskiej o opinię w tej kwestyi. Po dyskusyi uchwalono, aby nad sprawą tą odbyła się w najbliższym czasie narada komisyi sanitarnej a jej opinia dopiero przedstawioną będzie Radzie miejskiej.

Jako sprawę nagłą, r. Bartoszewicz przedłożył wnioski następujące: Rada miasta uchwala wziąć na siebie przygotowanie i urządzenie uroczystego odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie; przyjmując do wiadomości oświadczenie J. E. marszałka krajowego, że koszta połączone z tą uroczystością pokryje fundusz pomnikowy. Wykonanie tej uchwały poleca Rada m. wybranemu poprzednio z jej łona komitetowi, mającemu zająć się uroczystością obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, dozwalając temu komitetowi uzupełnić się przez przybranie członków z grona Rady i delegatów instytucyj i stowarzyszeń. — Wnioski te jednomyślnie Rada uchwaliła.

Nastąpiły wybory uzupełniające członków komisyj gminnych. Wybrani zostali: do komisyi gazowej: dr. Maksymilian Kohn; do komisyi przemysłowej dr. Ernest Bandrowski; do komisyi zachęcania obcych do zwiedzania Krakowa: Kazimierz Bartoszewicz; do komisyi statutowej dr. Julian Leo; do deputacyi dla szkół średnich dr. Leon Cyfrowicz; do komisyi teatralnej dr. Franciszek Paszkowski; do komitetu Muzeum narodowego pr. Karol Knaus i Kazimierz Bartoszewicz.

*A. K.*

# Rosyjskie zapały do wolności.

Petersburski dziennik *Syn Otieczestwa* zabrał także głos w sprawie wojennego zatargu pomiędzy Ameryką a Hiszpanią. Sympatyzuje jak wogóle większość prasy rosyjskiej z Amerykańską Unią. Pisze w początku swego artykułu:

„W końcu 18go wieku, kiedy kolonie angielskie w Ameryce północnej powstały przeciw swemu krajowi macierzystemu, opinia europejska w większości stanęła po stronie powstańców, a Francuzi wzięli nawet bardzo gorący udział w „wojnie o niepodległość“. Około r. 1820, gdy Grecya upadała w walce z Turkami o swą swobodę, współczucie Europy było po jej stronie, a jeden z najgenialniejszych ludzi 19go wieku (Byron) zginął, gdy gromadził ochotników i wzywał ludy do pomocy powstającym Grekom. Czyny bohaterskie Garibaldiego i uwolnienie Włoch z pod władzy Austryi Europa witała bardzo gorąco jako zdarzenie dawno upragnione“.

królowi wręczyła, domagano się: 1) załogi wojskowej z wojsk krajowych, 2) urzędników krajowców, 3) utworzenia gwardyi narodowej i 4) zniesienia dotychczasowych władz policyjnych. Petycya skierowaną była przeto głównie przeciw urzędnikom Niemcom i załogom wojska, z prowincyj niemieckich pochodzącego. Cios ten utkwił też zaraz w umysłach Niemców. Zatrwożeni o swe stanowisko w Poznańskiem, wprost o chleb urzędniczy, o własną egzystencyę — wysłali ze swej strony deputacyę niemiecką do Berlina. W Poznaniu utworzyli własny komitet, do którego przyłączyli się i żydzi, uznając się tem samem za żywioł niemiecki, a generałowie Steinaecker i Colomb zażądali posiłków wojskowych.

Tymczasem, korzystając z ogólnego zezwolenia na utworzenie milicyi obywatelskiej, rzucili się Polacy nie tylko w Poznańskiem, lecz i w całem Księstwie do tworzenia zbrojnych oddziałów, nad którymi kierownictwo objął wypuszczony z więzienia Mierosławski. Nie żywiono tu zamiarów nieprzyjacielskich przeciw Niemcom. Jedyną myślą, która znajdywała także żywy oddźwięk między liberalnymi Niemcami, było wytworzenie sił zbrojnych przeciw Rosyi i pociągnięcie Niemiec do walki z caratem. Nadzieja złudna, która na dworze berlińskim musiała się spotkać ze stanowczym oporem. Jakoż i instrukcye z Berlina i obawa o własną skórę i własny chleb, wywołały wnet starcia i antagonizmy między Polakami z jednej, a Niemcami i żydami z drugiej strony, które w końcu doprowadziły do rozlewu krwi.

Wspólnie z deputacyami, wysyłanemi do Berlina, rzucono się na Polaków w dziennikach. Żalono się na terroryzm polski, oskarżano, iż przygotowuje się rokosz szlachty i księży, którzy bałamucą ciemny lud, występując przeciw wolności i całości Niemiec. Nadaremnie komitet narodowy polski manifestował swe przekonania ogłaszaniem dekretów o równości obywatelskiej i własności — daremnie zapewniał, że znosi się wszelkie ciężary, przywiązane do własności ziemskiej włościan i przyrzekał nadanie własności tym, którzy gruntu nie mają a będą walczyli pod chorągwią narodową — ze strony urzędników niemieckich i żydów poznańskich nie brakło oczernień i podburzeń, że Polacy chcą przywrócić pańszczyznę i czasy feudalne.

Wynikłe stąd zatargi i rozdrażnienia sprowadziły znów zaprowadzenie stanu oblężenia w Poznaniu i rozsyłkę ruchomych kolumn wojska po Księstwie, które zamiast uspokoić ludność, brutalnością swą i nienawiścią, drażniły ją coraz bardziej.

Organizacya zbrojnych oddziałów szła tymczasem dość raźnie. Szczególnie lud wiejski rzucił się z takim zapałem pod broń, że niebawem na rozmaitych punktach, pod Trzemesznem, Środą, Miłosławiem, Wrześnią, Nowem miastem, Pleszewem i t. d. zebrały się obozy, liczące do 15.000 ludzi. Uzbrojenie ich, przeważnie w kosy, a rzadką tylko broń palną, nie było wprawdzie groźne, lecz przecież powstał popłoch między Niemcami i na pacyfikacyę W. Księstwa wysłano z Berlina generała Willisena jako nadzwyczajnego komisarza.

Willisen, znany autor dzieła wojskowego o wojnie narodowej polskiej z roku 1830, znający stosunki Polaków, przybył do Poznania dnia 5. kwietnia i został z ufnością przez Poznańczyków przyjęty. Podjął on trudne zadanie przeprowadzenia przyrzeczonej przez króla narodowej organizacyi Poznańskiego, do której Niemcy ręki przyłożyć nie chcieli.

Willisen uważał wprawdzie za konieczną linię demarkacyjną, mającą na celu wyłączenie z pod organizacyi narodowej pewnych powiatów przeważnie niemieckich, jak Międzyrzecki i Babimostski, ale zato szedł dość daleko w koncesyach dla reszty W. Księstwa. I tak na czele administracyi i sądownictwa mieli stać Polacy; landraci wybieralni przez mieszkańców obwodu; język polski, jako urzędowy z uwzględnieniem praw języka niemieckiego i z wolnością używania kolorów narodowych; narodowa reorganizacya szkół i sądów; zupełna niepodległość duchowieństwa od władz politycznych; obrona krajowa i oddziały ochotnicze z organizacyą narodową, w części z komendą polską, w części niemiecką; usunięcie wojska innych prowincyi; amnestya dla zaszłych przestępstw politycznych.

Komisya, traktująca z Willisenem, do której należeli ks. arcyb. Przyłuski, Brodowski, Gregor, dr Kraszewski, Libelt, Mielżyński, Palacz, Potworowski, ks. Prusinowski i Szuman, znosiła się także z naczelnym prezesem Beurmannem, nadburmistrzem Neumannem i adwokatem Boyem, jako reprezentantami Niemców. Ci nie przyjmowali chętnie projektów Willisena i uważali go wprost za zdrajcę sprawy niemieckiej.

Jakoż komitet niemiecki wysłał deputacye do Berlina i Frankfurtu z żądaniami odwołania generała Willisena i wcielenia W. Ks. Poznańskiego do Związku niemieckiego.

Co do obozów polskich, przyszła do skutku między Willisenem a reprezentantami komitetu narodowego Libeltem i Stefańskim dnia 11. kwietnia

Zarzutki i Płaszcze angielskie, oraz Parasolki we wielkim wyborze czysto jedwabne od 6·50 do najwykwintniejszych

poleca Magazyn nowości pod firmą:

E. Machayski, Lwów

róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

I tak dalej prowadzi gazeta rosyjska historyę usiłowań emancypacyi politycznej ludów w wieku 19 (naturalnie nie wspominając o Polsce), zawsze dawniej witanych sympatycznie przez ludy, kończy zaś konkluzyą:

„W końcu jednakowoż stulecia stosunek mocarstw europejskich, a po części i opinii publicznej, do narodów, powstających przeciwko swym gnębicielom widocznie zmienił się: subtelne rachuby dyplomatyczne i samolubne względy interesu osobistego stoją dziś wyżej ponad wymaganiami sprawiedliwości i rzeczywistej ludzkości“.

Dowód tego widzi *Syn Otieczestwa* w sprawie Kuby, której „krew leje się od lat trzech“, na której różni nowożytni „książęta Alby“ nie cofają się przed żadnem okrucieństwem — i za którą nie ujął się nikt w świecie, prócz Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie, Europa ująć się chciała za gnębicielką Hiszpanią, gdy przeciw niej w obronie gnębionej Kuby wystąpiła amerykańska Unia.

Artykuł *Syna Ot.*, który jak najkrócej streściliśmy, napisany jest z wielkim zapałem, ale nie jest zupełnie dokładny w swych historycznych wspomnieniach. Kiedy n. p. pisze o sympatyach Francyi dla amerykańskiej wojny o niepodległość z zeszłego wieku — zapomniał wspomnieć, że równocześnie i innego jeszcze narodu synowie, Kościuszko, Niemcewicz, Puławski w tej wojnie brali udział po stronie walczącej o swoją niepodległość Ameryki — i że wtedy właśnie ojczyzna „*Syna Ot.*“, Rosya, w Polsce deptała wolność i przygotowywała jej zagładę. Gdy zaś twierdzi, że w końcu bieżącego stulecia zmienił się stosunek europejskiej opinii publicznej i oficyalnej polityki do narodów powstających przeciw swym gnębicielom — to wartoby zapytać, odkąd autor tę zmianę datuje? Bo nam się zdaje, że nie potrzebował czekać aż obecnych zatargów — ale mógł do tego samego dojść wyniku, cofając się o 35 lat wstecz, ażeby — zgodnie z historykami tych czasów — zaznaczyć, że w ostatniem powstaniu polskiem z r. 1864 i 1865 także naród „powstał przeciw swym gnębicielom“, — że Europa także obojętnie to przyjęła — że zatem tę wzmagającą się obojętność Europy powinien był autor datować od r. 1863. W każdym razie charakterystycznym jest fakt, że organ rosyjski może bezzarumienienia zarzucać Europie obojętność wobec ludów, walczących o wolność. Obłudni!

## Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Po zamknięciu numeru porannego nadeszły następujące depesze:

**Paryż**, 7 maja. Zarząd Towarzystwa transatlantyckiego oświadcza, że okręt „Lafayette“ nie wiózł żadnej kontrabandy wojennej, że miał wyraźne polecenie nie przerywać blokady i za dnia zawinąć do portu Hawanny.

**Paryż**, 7 maja. Pierre Lotti, znany marynarz francuski i członek Akademii, o którego wyjeździe do Madrytu już donoszono, donosi z tego miasta do dziennika paryskiego *Figaro* o swej audyencyi u królowej rejentki, że wyraził sympatyę, jaką przejęta jest Francya dla królowej i dla sprawy hiszpańskiej.

„Wiem o tem — odpowiedziała królowa — i to wzrusza mnie i pociesza“. Odnośnie do sprawy okrętu amerykańskiego „Maine“ rzekła: „Tak ciężko nas oczerniono“.

Lotti widział także młodego króla w niebieskim mundurku marynarskim, gdy z obiema siostrami wchodził do pokoju. Młody król podrósł, wygląda zdrowo, jest rumiany, oczy ma żywe.

Przed odejściem z pałacu, Lotti rozmawiał także z matką królowej rejentki, z arcyksiężniczką Elżbietą, która go zapytała: Nie uważasz pan, jak królowa jest blada i zmęczona?

**Madryt**, 7 maja. Generała Weylera za każdym razem, gdy się pokaże na ulicach miasta, spotykają sympatyczne a bardzo gorące manifestacye. Dom Sagasty obstawiony strażą wojskową.

**Waszyngton**, 7 maja. O walce artyleryjskiej, którą stoczyły z kanonierkami hiszpańskiemi pod Cienfuegos, z okazyi pojmania „Argonauty“, krążownik amerykański „Marblehead“ oraz kanonierki „Nashville“ i „Eagle“, donoszą z Key West bliższe szczegóły: Kanonierek hiszpańskich było trzy. Wymiana strzałów trwała 20 minut, po czem statki hiszpańskie zamilkły. Były one tak uszkodzone, że przypuszczają, iż dwa z ich liczby musiały zatonąć. Amerykańskie okręty nie poniosły żadnej szkody.

**New York**, 7 maja. Minister wojny Alger oświadczył, że nadzwyczajne wydatki wojenne (oprócz wydatków marynarki) nie przewyższą prawdopodobnie w roku bieżącym 150 milionów dolarów.

---

O stratach eskadry amerykańskiej w bitwie pod Manilą, doszła wiadomość daleką drogą przez Hong-Kong-Waszyngton-San Francisco-Nowy Jork. Donosi ona, że komendant arsenału pod San Fracisco otrzymał depeszę z Waszyngtonu od ministerstwa marynarki, wedle której admirał Dewey w krótkim raporcie, przesłanym przez Hong-Kong, straty swojej eskadry podaje na 50 poległych i 100 rannych; dalej donosi, że okręty „Concord“ i „Petret“ zostały uszkodzone, że wreszcie prosi o przysłanie jednego okrętu na pomieszczenie chorych, zapasów na trzy miesiące i 2000 ludzi.

Ta depesza nie zupełnie zasługuje na wiarę, choćby dlatego, że nie donosi nic o tem, co się działo po bitwie pod Manilą i gdzie się obecnie eskadra amerykańska znajduje.

O sytuacyi w Manili tuż przed przerwaniem liny telegraficznej, doszła do Madrytu, do pewnego współwłaściciela dziennika wychodzącego w Manili, wiadomość następująca: „Zaczęto ostrzeliwać miasto, jedna bomba uderzyła w drukarnie i zburzyła dom i maszyny“. W tej depeszy, jeżeli jest prawdziwa, byłoby potwierdzenie poniekąd wiadomości o zajęciu Manili przez Amerykanów.

Jednakowoż wiadomość ta polega wyłącznie na domysłach, bo dotąd niema bezpośredniego z Manili uwiadomienia. Lina podwodna przerwana, a na przesłanie wiadomości z pod Manili do angielskiego portu Hongkong na wybrzerzu chińskim potrzeba — jak obliczają — najmniej 80 godzin statkiem pospiesznym. Nadto zachodzi wątpliwość, czy komendant Dewey miał taki statek do dyspozycyi i czy mógł go zaraz po bitwie wysłać z wiadomościami? Więcej prawdopodobnem jest, że nie mógł wysłać takiego statku wkrótce po bitwie morskiej, bo nie chciał się pozbawiać jednej dobrej siły bojowej w chwili, kiedy się zabierał do ostrzeliwania samego miasta. Zdaje się, że tu trafił na większy opór, którego zwalczenie zaprzątnęło mu wszystkie siły. Dlatego wysłanie dalszych wiadomości statkiem musiało się opóźnić.

Rozprawa adresowa w Izbie poselskiej kortezów hiszpańskich trwała kilka dni i była bardzo gorąca. Wszystkie stronnictwa miotały nawzajem na siebie zarzuty najcięższego kalibru i zwalały na innych cały ciężar odpowiedzialności za stan obecny.

Jeden poseł ze stronnictwa konserwatywnego, Navarro Reverter twierdził stanowczo, że jego stronnictwo zostawiło Hiszpanię w stanie kwitnącym i świetnym. Na to odparł sekretarz stanu w ministerstwie Kolonii, że takie twierdzenie jest szczytem zuchwalstwa, — a p. Canulejas wykazywał, że właśnie wielka niezręczność poprzedniego rządu konserwatywnego dozwoliła Amerykanom podtrzymywać powstanie na Kubie i przygotować się do wojny. Licha gospodarka tego stronnictwa marnowała dochody i podkopała kredyt hiszpański. Stan obecny jest skutkiem rządów konserwatywnego stronnictwa. Tak twierdził — a na poparcie przytaczał dowody.

W obronie stronnictwa tego wystąpił tylko Romero Robledo, były minister i przyjaciel marszałka Weylera. Uderzył on na obecnie rządzące stronnictwo liberalne, ale mimo to żądał, aby teraźniejszy gabinet pod kierunkiem Sagasty pozostał u władzy, bo potrzeba zgody wszystkich stronnictw dla ratowania ojczyzny.

Mimo stanu oblężenia w Madrycie i w kilku prowincyach, sesya kortezów nie jest przerwaną, chociaż w tej chwili jest niedogodna, ale trzeba ją zatrzymać, aby prawidłowym sposobem przeprowadzić najpilniejsze ustawy o pomnożeniu środków pieniężnych na wydatki wojenne.

Pretendent do tronu hiszpańskiego Don Carlos w rozmowie z kilku dziennikarzami w Brukseli zaprzeczył stanowczo twierdzeniu, jakoby ostatnie zaburzenia w Hiszpanii były wywołane intrygami jego zwolenników. Zapewniał dalej, że przyjaciołom swoim w Hiszpanii dał wyraźne polecenie, aby podczas teraźniejszej wojny rządowi królowej nie sprawiali żadnego kłopotu — i dodał w końcu, że jest przedewszystkiem patryotą hiszpańskim, a potem dopiero pretendentem do tronu.

## Wiadomości polityczne.

**Haniebna prowokacya.** Z porannych telegramów wiadome jest zajście w Izbie poselskiej między posłem Weiglem a Girstmayerem. W dyskusyi w sprawie ceł zbożowych było Koło polskie przedmiotem haniebnej napaści ze strony Kaisera. Przypomniał on sprawę paniki na giełdzie w r. 1895 wywołanej niedyskrecyą jednego z posłów polskich. Wówczas prezes Jaworski przeprowadzał dochodzenie, zażądał przedłożenia aktów a rząd odmówił. Otóż gdy wiceprezes Koła dr. Biliński odpierając napaść na Koło ina Jaworskiego, szczegół ten przytoczył, odpowiedziano z niemieckiej strony z całą perfidyą, że Koło żądało aktów dla tego, bo wiedziało, że rząd ich nie przedłoży. Już w tem była nędzna prowokacya, insynuacya niegodnego, obłudnego postępowania. Ale nie koniec na tem. Girstmayer, ze stronnictwa niemiecko-ludowego krzyknął na to: polskie łajdaki *(polnische Schufte)*. Wtedy jeden z najpoważniejszych posłów polskich, człowiek tak spokojny, łagodny, tak w obejściu uprzejmy i elegancki, jakim wszyscy znają posła Weigla, stracił cierpliwość i odezwał się do Girstmayera *in seiner Muttersprache* wołając *Halt's Maul.* I nikt się dziwić temu nie będzie. Ale koroną bezczelności niemieckiej było, gdy potem któryś z Niemców zawołał do Weigla: wszak pan sam zacząłeś! Więc

w Jarosławcu ugoda, która rzeczone obozy rozwiązywała, zostawiając jedynie w czterech punktach (Miłosław, Książ, Nowe Miasto i Pleszew), oddziały, liczące po 600 piechoty i 120 jazdy, jako zawiązek obrony krajowej.

Warunki tej ugody zostały wykonane, co stwierdził Willisen w proklamacyi z d. 17 kwietnia, w której składa dzięki Polakom za udzieloną pomoc i upewnia, że narodowa organizacya Poznańskiego rozpocznie się bezzwłocznie. Zdawało się zatem, że mimo wściekłej niechęci Niemców i żydów poznańskich, którzy Willisenowi burdę wyprawili, grożąc mu śmiercią — wszystko wróci do ładu i na dobre się obróci, gdy wtem wypadł grom z czystego nieba — przyłączenie znacznej części Poznańskiego wraz z miastem Poznaniem do Związku niemieckiego.

W odnośnym dekrecie królewskim z d. 26 kwietnia pisze Frydryk Wilhelm: „Przyrzeczeniu mojemu względem reorganizacyi W. Ks. Poznańskiego z d. 24 marca zadość czyniąc, postanowiłem wiernym mym Polakom dać ojcowskich mych myśli dowód i w skutek propozycyi ministerstwa mojego, teraz już rozpocząć narodową reorganizacyę Księstwa. Wyłączam jednakże od tej reorganizacyi część dawnego dystryktu nad Notecią z wyjątkiem części obwodu Inowrocławskiego, obwody: Międzychodzki, Międzyrzecki, Babimostki, Wschowski, Szamotulski i Bukowski, część zachodnią obwodu Obornickiego i Poznańskiego, łącznie z miastem i warownią Poznań, południową część obwodu Krotoszyńskiego i Krobskiego“.

Ten „ojcowski“ dekret był głownią, rzuconą na strzechy Wielkopolski. Uznano go słusznie za nowy rozbiór Polski i cała gorycz i nienawiść ludności zwróciła się teraz przeciw Niemcom.

Przyszło do krwawych starć.

Rząd pruski rozporządzał siłą 40.000 żołnierza. Obozy polskie w skutek ugody Jarosławieckiej były znacznie zredukowane. Powracali jednak do nich tu i owdzie włościanie, których po drodze do domów rozbestwieni żołnierze ścigali, katowali i mordowali. Dano rozkaz rozprószenia tych obozów, lecz one stawiły opór.

Już w dniach 10 do 26 kwietnia były drobniejsze starcia pod Trzemesznem, Gostyniem, Koźminem, Odolanowem i Raszkowem.

D. 29 kwietnia przyszło do poważniejszego starcia pod Książem. Dowodził tu Floryan Dąbrowski oddziałem 800 ludzi, między którymi było tylko 100 strzelców i 140 ułanów, reszta kosynierzy. Pułkownik pruski Brandt, stojący na czele czterykroć większej siły, wezwał go do złożenia broni. Dąbrowski odmówił. Następuje starcie. Artylera pruska razi Polaków, osłonionych barykadami, z boków uderza piechota i zrazu cofa się przed kosynierami, lecz wzmocniona wraca i zgniata przeciwników. Dąbrowski pada z kosą w ręku, przeszyty trzema kulami ze słowami na ustach: „Spełniam obowiązek!“ Około 100 żołnierzy polskich zostało na miejscu. Zwycięzcy zapalili Książ i zrabowali.

D. 30 kwietnia odniósł gen. Mierosławski zwycięstwo nad Prusakami pod Miłosławiem. Miał wszystkiego 400 strzelców, 250 ułanów i około 1.200 kosynierów. Uderzył na niego w 5.000 gen. Blumen i wstępnym bojem wyparował z miasta. Lecz wtem przybył od Pleszewa z oddziałem swym Białoskórski i niespodziewanym a siarczystym atakiem kosynierów i ułanów zmusił Prusaków do ucieczki.

Z pod Miłosławia ruszył Mierosławski ku Gnieznu, chcąc je ubiedz, lecz pod Wrześnią uderzył na niego Hirschfeld z przeważnemi siłami. I tu, po zaciętej walce, która trwała aż do północy i wiele ofiar kosztowała, cofnęli się Prusacy do Gniezna.

Lecz wobec bardzo przeważnych sił nieprzyjacielskich nie było żadnej nadziei wojskowego powodzenia ani widoków szczęśliwej dla narodu akcyi. Jakiż cel mógł mieć dalszy rozlew krwi? Mierosławski cofnął się więc do Miłosławia, skłonił lud w znacznej części do rozejścia się do domów, a złożywszy dowództwo w ręce pułkownika Brzeżańskiego, opuścił obóz. Brzeżański zawarł rozejm z ganerałem Wedellem i dnia 10 maja złożył broń.

Lecz nie skończyła się jeszcze na tem ruchawka. Lud, rozdrażniony do ostateczności okrucieństwami żołnierzy pruskich, którzy palili, rabowali i mordowali bezbronnych, prowadził jeszcze dalej partyzantkę na własną rękę, lub pod dowództwem ludzi, jak Dobrzycki i Krotowski, którzy nie chcieli się zgodzić z zakończeniem walki. Były jeszcze utarczki 4 maja pod Szubinem, 5 maja pod Obornikami, 7 maja pod Kcynią, 8 maja pod Rogalinem i inne.

Jak rozbestwionem było żołdactwo pruskie, dość przytoczyć zwrotkę z pieśni, którą spiewała pomerańska i szląska landwera:

*...„Denn die verdammte Polenbrut*
*Hat uns enflammt zur höchsten Wuth,*
*Drum Raubgesinde hüte dich,*
*Sonst trifft des Todes Urtheil dich.*

**Przeciw molom i innym szkodnikom rzeczy** **O. T. Wincklera Syn**
**poleca wszelkie środki ochraniające** **Lwów, Rynek 28.**

oni wołają *„polnische Schufte“* i krzyczą potem, że my zaczęli, gdy damy na to jedynie możliwą odpowiedź: „Godni potomkowie krzyżackich rabusiów“.

**Ruch przedwyborczy.** W okręgu Buczacz-Czortków kandydaci: z polskiej strony bar. Błażowski i z ruskiej (konsolidacyjnej) prof. Romańczuk nie mają dotychczas żadnych nowych konkurentów. P. Budzynowski, kandydat ruskiej partyi radykalnej, stanowczo z kandydatury zrezygnował. Na buczackim wiecu przedwyborczym, który odbył się w piątek, a na który zaproszeni byli obydwaj kandydaci, zjawił się tylko prof. Romańczuk. Wiec odbył się — według doniesienia *Diła* — przy udziale zwyż 500 wyborców. Nad czem tam radzono i co uradzono, o tem z korespondencyi *Diła* dowiedzieć się trudno. Prawdopodobnie „prano“ tylko kandydata polskiego, bar. Błażowskiego.

Że szanse prof. Romańczuka w okręgu buczacko-czortkowskim nie tęgo stoją, tego dowodem jest wczesne asekurowanie tych szans w okręgu wyborczym Tarnopol-Zbaraż-Skałat, a według doniesień *Ruslana* i w Sanockiem, gdzie możliwe jest ponowne zetknięcie się kandydata konsolidacyjnego z kandydatem radykalnym Piotrem Nowakowskim, bratem posła Stefana Nowakowskiego. W Tarnopolu za inicyatywą miejscowej Rady podolskiej odbyło się niedawno zgromadzenie mężów zaufania wszystkich stronnictw ruskich, na którem jak doniosły dzienniki konsolidacyjne „jednogłośnie“ postawiono kandydaturę prof. Romańczuka. Sprzeciwił się temu tylko radykał Harmatij, który postawił kandydaturę dra Iw. Franki, a na podniesiony przeciwko niemu zarzut, że on nazwał w swoim czasie wszystkich Rusinów hołotą (*drjań*), odpowiedział, że Franko miał słuszność, że i on sam, Harmatij, uważa wszystkich za *drjań*, co naturalnie wywołało niemiłe intermezzo. Kandydatury prof. Placyda Dziwińskiego, która może mieć w Tarnopolskiem poważne szanse, w rachubę Rusini nie brali.

**Parlament niemiecki**, wybrany w r. 1893, zakończył swoje czynności d. 5 bm. Dnia następnego zjawił się w pałacu cesarskim dla pożegnania się z cesarzem i dla wysłuchania podziękowania za uchwalenie ustaw, szczególnie ustawy o wydatkach na marynarkę.

Sejm pruski zakończy swoje czynności dnia 18 b. m.

Równocześnie z zamknięciem parlamentu pojawiły się odezwy wyborcze dwu stronnictw.

O odezwie stronnictwa konserwatywnego jużeśmy donosili; tu dodać tylko trzeba, żo to stronnictwo przyrzeka sprzeciwiać się takim traktatom handlowym, któreby ze szkodą ziemiaństwa przyznać chciały szczególne korzyści niektórym gałęziom przemysłowym, dla ułatwienia im wywozu. Natomiast pragnie to stronnictwo wzmocnić warunki bytu dla rzemiosł i drobnego przemysłu, więcej niż dotąd bronić je od przytłumienia przez wielki kapitał i zaprowadzić lepszą kontrolę nad rzetelnością handlu.

Przeciwnie odezwa stronnictwa wolnomyślnego ludowego występuje ostro przeciw opiekowaniu się poszczególnymi interesami ze szkodą ogółu. Dalej ubolewa nad ustawami o powiększeniu wojska i wydatków na marynarkę wojenną, przez co powiększono ciężary, gniotące lud i utrudniono rozwój i postęp. Wreszcie ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakie zagraża wolności obywatelskiej i prawu o stowarzyszeniach i o swobodzie przesiedlania się. Dlatego potrzeba koniecznie takiego parlamentu, któryby był w stanie bronić praw konstytucyą zabezpieczonych.

---

*...Denn Polen darf nicht frei mehr sein,*
*Wenn wir uns wollen der Ruh' erfreu'n“.*

Po takiem „uspokojeniu“ ruchawki i napełnieniu więzień nowemi ofiarami, skolbowanemi i poranionemi przez dzikich żołdaków, prowadził dalszą pacyfikacyę przysłany do Poznania generał Pfuel, zdeklarowany przedstawiciel stronnictwa reakcyjnego. Jeździł on bezpośrednio przedtem w nadzwyczajnej misyi do Petersburga i widocznie tam się poinformował, jak mają być Polacy pacyfikowani.

Wróciły więc sądy doraźne, groźba rozstrzelania każdego, przychwytanego z bronią w ręku, zamknięcia bram Poznania dla Polaków, którzy tam nie mieszkali...

Do końca maja trwały jeszcze nadużycia i rabunki rozhulanego wojska w W. Księstwie. Komitet narodowy polski rozwiązał się już dnia 30 kwietnia, ogłosiwszy dosadny manifest do ludów Europy.

Mróz reakcyi zwarzył zbyt wcześnie wiosenne kwiaty wolności.

*J. Starkel.*

# Kronika miejscowa.

**Lwów,** 7 maja.

**Jutro:**

— 8 maja. Niedziela, *Stanisława.*
Len zasiany w Stanisława,
Urośnie jak ława.

— Wschód słońca o godzinie 4 minut 37 rano, zachód o godzinie 7 minut 17 wieczorem.

— Dnia tego roku 1863 Zygmunt Podlewski rozstrzelany w Płocku.

— O godz. 11½ przedpołud. w „Gwieździe“ uroczyste zebranie z powodu 30-lecia istnienia Stowarzyszenia.

— O godz. 12 w połud. w sali ratuszowej odczyt p. Józefa Kotarbińskiego „o Adamie Asnyku“.

— O godz. 3 popołud. zabawa ludowa pod kopcem „Unii“.

— O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka „Kaśka Karyatyda“.

— O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Dwaj urwisze“.

— O godz. 8 wieczorem w „Gwieździe“ uroczysty wieczór Konstytucyi 3 maja.

**Pojutrze:**

— 9 maja. Poniedziałek, *Grzegorza N.*

— Wschód słońca o godz. 4 min. 35 rano, zachód o godz. 7 minut 19 wiecz.

— Dnia tego roku 1794 powieszenie zdrajców Kosakowskiego i towarzyszy.

— O godz. 6 wiecz. w Izbie rękodzielniczej zgromadzenie introligatorów.

— O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Kasia“.

— O godz. 8½ wiecz. w „Gwieździe“ odczyt p. Schreibera „o budowie człowieka“.

**Gdzie staną nowe pomniki we Lwowie?** Pytanie to rozwiązała onegdaj komisya pomnikowa miejska. Obejrzawszy miejsce w ogrodzie miejsim, na wylocie ulicy Trzeciego Maja, orzekła, że nie nadaje się ono do postawienia pomnika tej formy, jaka jest dla Mickiewicza proponowana.

Zadecydowano ostatecznie, że pomnik Mickiewicza stanąć powinien na placu Maryackim na wylocie ulicy Kopernika.

Ma to być kolumna z granitu wysokości 20 metrów. Na postumencie znajdować się mają figury alegoryczne z bronzu, kolumna zaś będzie gładka bez napisów i ozdób.

Dla pomieszczenia pomnika założony ma być klomb kształtu okrągłego, którego brzeg odległy będzie 20 metrów od brzegów skweru Maryackiego i tyleż od Wałów Hetmańskich. W ten sposób pomnik będzie z powodu swego położenia i wysokości widzialny ze wszech stron.

Co się tyczy kosztu pomnika Mickiewicza, ma on wynosić około 60.000 złr. Ponieważ komitet jubileuszowy ma dotąd zebraną kwotę nieznaczną a z dalszych składek całego kraju — jak się zdaje — tak wielkiej sumy nie zbierze, więc prawdododobnie resztę kosztu tego pomnika opłaci Rada miasta z funduszów gminy.

Równocześnie zadecydowała wspomniana wyżej komisya, że pomnik Kościuszki stanie przed gmachem sejmowym w ogrodzie miejskim, a dla pomnika Słowackiego zarezerwowano miejsce przed nowym teatrem na wałach Hetmańskich, na których także, naprzeciw placu św. Ducha, stanie Sobieski. Ujejskiemu, jak wiadomo, wyznaczono już miejsce na Akademickiej przed kasynem. Dotychczas tylko nie postanowiono jeszcze miejsca dla posągu Gołuchowskiego.

**Reorganizacya magistratu.** Pierwsze posiedzenie komisyi reorganizacyjnej odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta a w obecności obydwóch wiceprezydentów miasta. Z 42 członków komisyi obecnych było 26.

Prezydent miasta zagaiwszy posiedzenie, postawił kwestyę wyboru referentów dla projektu reorganizacyi. Na wniosek p. dra Goldmana — po krótkiej dyskusyi — uchwalono nie wybierać referenta generalnego, lecz referentów specyalnych dla poszczególnych działów projektu.

Referentami obrani zostali pp.: dr. Goldman dla ustanowy służbowej, etatu urzędników i szematu płac; dr. Dzięd zielewicz dla instrukcyi dla magistratu (t. j. cały ustrój i podział czynności), dr. Gryziecki dla instrukcyj specyalnych dla protokołu, registrutury, urzędu wykonawczego itp.

Zanim referenci poszczególnych działów przedstawią swe wnioski, ma się odbyć jedna osobna konferencya szefów biur, celem wyrażenia swych życzeń i opinii o projekcie, poczem dopiero zaczną się regularne obrady komisyi.

Na wniosek prezydenta miasta komisya wyraziła podziękowanie autorom projektu (pp. Romanowski, Lukas, Dziubiński) za żmudną ich pracę.

**„Gwiazda“** lwowska, jak już o tem donosiliśmy przed kilku dniami, obchodzi jutro 30-lecie swego istnienia. Z powodu tej rocznicy odbędzie się jutro, w niedzielę, po nabożeństwie u OO. Franciszkanów, uroczyste zebranie w sali stowarzyszenia. Po przemówieniach odpowiednich pp. Walichiewicza i Romanowicza, oraz odśpiewaniu stosownych pieśni, nastąpi wspólne śniadanie. O godz. 3-ej po południu zbiorą się członkowie „Gwiazdy“ w swym lokalu powtórnie, dla udania się na zabawę ludową pod kopcem Unii. Tegoż dnia wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się w „Gwieździe“ uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy Trzeciego Maja. Wezmą w nim udział pp. dr. Tadeusz Dwernicki, Wład. Woleński, Stan. Tarnawski, Wład. Podlacha, Janinka Hałacińska, oraz chór stowarzyszenia. Wieczór zagai przezes „Gwiazdy“ p. Walichiewicz.

## Obchód Mickiewiczowski.

**Lwów.** Posiedzenie Komisyi pomnikowej centralnego komitetu dla obchodu setnej rocznicy urodzin A. Mickiewicza, odbędzie się dnia 8 bm. t. j. w niedzielę o godz. 11 w sali posiedzeń grona profesorskiego na Politechnice.

**Pomnik Mickiewicza w Krakowie.** Na innem miejscu zamieszczamy zapadłe wczoraj uchwały krakowskiej Rady m. w sprawie uroczystości odsłonięcia pomnika dla wieszcza, dłuta Teodora Rygiera. Komunikuje nam korespondent, iż projekt uroczystości na dzień 27 i 28 czerwca przewidywanych (zależeć będzie od ustawienia ostatecznego posągu i figur bocznych) w ogólnych zarysach tak się przedstawia: Do dnia 27 czerwca b. r. odbywać się będą w Krakowie wieczory Mickiewiczowskie przez młodzież i dla młodzieży szkolnej urządzane. W dniu 27 przedpołudniem o godz. 9 w kościele N. S. Maryi odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi pochód na Wawel z udziałem Rady miejskiej, stowarzyszeń, instytucyi, korporacyi i delegacyi celem złożenia na sarkofagu Mickiewicza wieńców. Wieczór tegoż dnia w największej w mieście sali Sokoła odbędzie się zebranie, które zagajonem być powinno przez wybitną, na razie nie wskazaną osobistość, albo ze świata literackiego, albo też imieniem kraju lub miasta do głosu dopuszczoną.

W dniu 28 czerwca odbędzie się odsłonięcie pomnika. Przewidywane są przemówienia: reprezentanta kraju, miasta Krakowa, literatury i młodzieży. Chóry złączone z całego kraju śpiewać będą kantatę. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze, proponują „Dziadów“ część trzecią. Projekt przedewszystkiem musi być aprobowanym przez hr. Stanisława Badeniego jako prezesa komitetu budowy. Krakowska Rada m. zdaje się w ogólnym zarysie program ten zatwierdzi.

# Kronika krajowa.

**Kroniczka krakowska.** Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, o którego przyjeździe do Krakowa i podjęciu rewizyi kasy miejskiej i funduszów miejskich już wczoraj donieśliśmy, przybył tu głównie w sprawie restauracyi Wawelu i przemiany go na rezydencyę cesarską, stosownie do uchwały sejmowej. P. Wereszczyński prowadzić będzie dalej rokowania z władzami wojskowemi co do usunięcia koszar z Wawelu i wzniesienia odpowiednich budynków dla wojska. Z tego powodu p. radca Wereszczyński zabawi kilka dni w naszem mieście. Wczoraj przeprowadzał on skontrum kasy miejskiej.

Komisya skontrująca kasę miejską ukończyła swoje zadanie i spisała na zamknięcie czynności swoich protokół, stwierdzający, iż tak kasę, jak fundusze, znalazła w zupełnym porządku.

**Jodłowa.** (Od naszego koresp.). Dnia 5 b. m. między 3 a 4 godziną popołudniu piorun zabił na polu tutejszego zarządcę dóbr, Gustawa Junoszę Rościszewskiego, człowieka szlachetnego charakteru i powszechnie szanowanego.

**Łańcut.** (Od naszego korespondenta) Dnia 4 b. m. obserwowano tu rzadkie zjawisko. Około godziny 10½ wieczór ukazała się w stronie północno zachodniej piękna wyraźna tęcza, która trwała przeszło godzinę.

## Rozmaitości.

**Skowronki.** (Z ornitologii gminnej.)

Szedł Piast za pługiem po swej roli, śpiewając pieśń do Bogarodzicy. Wokoło pustką leżały niwy. Hen, w dali tylko bieliła się chata kmiotka, schludnością świecąc, lubo nie zamożna. Śpiew ustał. Piast orał dalej wśród ciszy.

Wtem jęła go się jakaś dziwna tęsknota, co niewiadomo skąd przyszła. Czuł dotkliwie swoją samotność w szczerem polu. Już z żalem ku niebu podnosił oczy, że Bóg niczem nie ożywi pustki rolnikowi w jego znoju, gdy nagle pług obsiadły nieznane przedtem ptaszęta i zwróciły uwagę kmiecia głośnym szeptem.

Przyjrzał się im bacznie. „Podobne — rzekł — ale przecież nie wróble...“ Chciał pochwycić jednego, ale ptaszki spłoszone, frunęły. Nadeszła niebawem Rzepicha, niosąc mężowi w trojaczkach posiłek na południe. Teraz oboje zobaczyli, jak te same ptaszki goniły po roli za owadami. Rzepicha również zapewniała Piasta, że nigdy przedtem nie widziała takich dziwnych wróbli. Wtem jeden z tych ptaków, śpiewając prześlicznie — niby słowik — zaczął wzlatywać z roli prosto w górę... Leciał coraz wyżej, wyżej, aż hen, w obłoku zawisł na chwilę, trzepocąc skrzydłami i wciąż zawodząc swe pienia. Potem zwolna zaczął się spuszczać na dół, aż wreszcie, jak kamyk, spadł na ziemię z powrotem i pieśń swą urwał... Po nim to samo robiły kolejno jego towarzysze. Kiedy Piast i

Zakupuję wprost od producentów naturalne WINA węgierskie i sprzedaję takowe: Stołowe po 50 ct. Neszmelyer po 60 ct. Hegyalayer po 70 ct. Szamorodner po 80 ct. i 1 zł. gwarantując za najwyższą dobroć i naturalność tychże. Firma **JAN MUSZYŃSKI**, Lwów, Rynek 40.

jego żona z wielkiem zajęciem przypatrywali się temu, nadszedł sąsiad ich, imieniem Skowron, znany we wsi bezbożnik, rabuś i podpalacz, który pozostał poganinem, nie chcąc uwierzyć w Chrystusa.

Właśnie znowu obsiadły pług Piasta owe ptaszęta, gdy się zbliżył Skowron. Wtedy Rzepicha nachyliła się ku skrzydlatym śpiewakom, pytając: „Cóżeście tam, ptaszęta, widziały w obłokach?“ A na to ptaszki odparły chórem: „Byłyśmy w progu nieba i widziałyśmy Pana Jezusa.“ „A Matka Jego tam była?“ — spytał Piast. „Siedziała u boku Chrystusa... Na Jej to cześć śpiewamy, bo wam kazała powiedzieć, że Syn Jej najbardziej ubogich chłopków miłuje.“ — „A słyszysz ty, grzeszniku pogański“ — odezwała się Rzepicha do Skowrona, poczem spytała jeszcze: „Moje ptaszki, a nic wam Pan Jezus nie mówił?“. „Kazał nam mieszkać na roli — chórem odpowiedziały ptaszyny — i śpiewać nad polami, żeby uprzyjemniać ciężką pracę rolnikom.“ „O, Bóg wam zapłać, ptaszęta, za to i Panna Maryja, której śpiewacie w obłoku!“ — zawołali Piastowie, a za nimi powtórzył i Skowron, który odtąd uwierzył w Chrystusa, rzucił bożki pogańskie i zaczął wieść życie uczciwe, jako Bóg przykazał.

Na tę pamiątkę Rzepicha skowronkami nazwała śpiewaków Maryi, które nawróciły grzesznika Skowrona; o nim zaś Piast pamiętał, gdy od pługa został królem i zrobił go swoim skarbnikiem. *K.*

---

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy jednokartkowy dodatek z dalszym ciągiem powieści „Na Podolu“ i ogłoszeniami.

† **Helena z Jordanów Rozwadowskich Paygertowa,** córka Antoniego, majora wosk polskich z r. 1830 i Tekli z br. Czechowiczów, wnuczka Kazimierza, pułkownika wojsk polskich z r. 1812, zmarła wczoraj w naszem mieście. Urodzona w r. 1836, zaślubiła w r. 1861 poetę, ś. p. Adama Paygerta, właściciela dóbr Sidorów na Podolu. Po śmierci męża w r. 1872 zamieszkała we Lwowie dla wychowania swych dzieci, a następnie wnuka po swej córce ś. p. Tekli Kuczyńskiej *R. i. p.*

Eksportacya zwłok odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu na dworzec kolejowy. We wtorek zaś złożone zostaną zwłoki w grobowcu familijnym w Sidorowie.

# Z sali sądowej.

**Lwów,** 7 maja.

*Morderstwo.*

O godzinie ½ do 2-giej po południu zapadł wyrok w sprawie Fedka i Wasyla Kobyluchów.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, natomiast dwunastoma głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa.

Wobec tego trybunał wydał wyrok, skazujący Fedka Kobylucha na lat 9, Wasyla Kobylucha zaś na 8 lat ciężkiego więzienia.

**Stanisławów**, 7 maja.

Edmund hr. Potocki, oskarżony o lekkomyślną krydę, stawał tu przed trybunałem karnym i został od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony.

# Telefoniczne i telegraficzne depesze
## „Słowa Polskiego“.

## Wojna hiszpańsko-amerykańska.

**Londyn,** 7 maja. Z Kuby donoszą o poważnych starciach między powstańcami i wojskiem hiszpańskiem. Podobno 33 żołnierzy hiszpańskich rannych, a 32 powstańców poległo.

**Madryt,** 7 maja. Według depesz prywatnych z Havany, marynarze amerykańskiego statku usiłowali dostać się na ląd pod miastem Mariel, ale jazda ich odparła.

**Gibraltar**, 7 maja. Wynikły tu zaburzenia. Robotnicy na dokach węglowych nie chcą odbierać zapłaty w monecie hiszpańskiej, z powodu jej deprecyacyi — i zażądali pieniędzy angielskich. Rezultatem był strejk i czynne starcia. Dwaj kupcy zostali ciężko pobici. Aresztowano kilka osób.

**Havana,** 7 maja. Amerykanie usiłowali wysiąść na ląd pod Salado, ale ich odparto.

**Nowy York,** 7 maja. Według *Evening-Journal* flotę hiszpańską, która odpłynęła z wysp kapwerdyjskich, ujrzano na wysokości Portorico.

**Waszyngton,** 7 maja. Sekretarz stanu dla spraw marynarki wojennej Lang odrzekł na zapytanie, że dotąd nie otrzymał żadnych wiadomości z Manilli.

**Madryt,** 7 maja. W Izbie deputowanych na posiedzeniu wczorajszem dep. Gasset wystąpił z zarzutami przeciw ministrowi marynarki, czyniąc go odpowiedzialnym za klęskę pod Cavite.

Minister marynarki oświadczył na to, że jego zdaniem eskadra hiszpańska, poparta przez bateryę, była w stanie odeprzeć flotę amerykańską.

Następnie wygłosił dłuższą mowę minister kolonii. Podniósł przedewszystkiem reformy dokonane na Antyllach. Autonomia zaprowadzona z dniem 25 listopada wykazała dobre rezultaty. Mylne jest przeto rozpowszechnione w całym świecie mniemanie, że autonomia się nie udała.

Mężowie stanu pokładali wszystkie nadzieje w armii hiszpańskiej; nadejdzie dzień, w którym armia hiszpańska będzie się mogła powołać na mężów stanu. Stanie się to z chwilą wypędzenia obcych z Kuby i przywrócenia tamże normalnych stosunków.

Naród amerykański nie pragnął szczerze autonomii na Kubie. Z początku ruch powstańczy był bardzo nieznaczny, został jednak podniecony przez generalnego konsula Lee, który popierał bunty i sprzysiężenia.

Minister oświadcza w końcu: Dnia 1 kwietnia powiedzieli nam wybitni dyplomaci, że Stany Zjednoczone nigdy nie będą prowadziły wojny, mnie zaś obrzucono oszczerstwami, że jestem zwolennikiem pokoju i zdrajcą ojczyzny.

Tymczasem ja byłem pierwszy, który mimo zapewnień dyplomatów zawczasu przyspieszałem roboty około budowy okrętów i domagałem się środków na prowadzenie wojny. Oto odpowiedź moja na niegodne oszczerstwa. (Żywe oklaski).

---

**Wiedeń**, 7 maja. Obiegają tu pogłoski, które wam komunikuję, nie biorąc odpowiedzialności za ich prawdziwość.

Pierwsza odnosi się do sytuacyi wewnętrznej. Słychać, że już w najbliższym czasie rozporządzenia językowe mają być cofnięte. Hr. Thun podobno spodziewa się, że w ten sposób przywróci spokój wewnętrzny i umożliwi akcyę pojednawczą w przyszłej komisyi językowej.

Według drugiej pogłoski stanowisko ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego ma być bardzo poważnie zachwiane. Powodem tego — zatarg hiszpańsko-amerykański. Sfery dworskie mają podobno bardzo za złe hr. Gołuchowskiemu, że nie przedsięwziął nic na korzyść Hiszpanii i dziś jeszcze wywierają na niego silny nacisk w tym kierunku, ale bezskutecznie.

**Wiedeń,** 7 maja. Na prezydenta delegacyi austryackiej desygnowany jest p. Jaworski. Węgierska delegacya wybiera prezydentem Kolomana Szella, wiceprezydentem Juliusza Andrassy'ego. W środę 11 b. m. odbędzie się uroczyste przyjęcie delegacyi przez cesarza, a już prawdopodobnie we czwartek minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wygłosi *exposé*.

**Wiedeń,** 7 maja. Jak dzienniki donoszą, następne posiedzenie Izby poselskiej z pewnością nie odbędzie się przed 2 czerwca. Zdaje się jednak, że i w czerwcu sesya parlamentarna nie potrwa długo, a to z tego powodu, że prowizoryum budżetowe, wydane jeszcze przez bar. Gautscha na podstawie §. 14, upływa już z dniem 30. czerwca, ponieważ zaś nie ma widoków, żeby hr. Thun w drodze parlamentarnej uzyskał przedłużenie prowizoryum, będzie więc musiał przed upływem tego terminu parlament odroczyć, aby nowe prowizoryum zarządzić znowu na podstawie §. 14.

**Wiedeń,** 7 maja. Dzisiejszy *Fremdenblatt* pisze: Ponieważ na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej nie było sposobności dogodnej do odezwania się ze strony rządu o twierdzeniu p. Iro, wypowiedzianem przez niego podczas rozprawy językowej o rzekomej postawie wojska podczas wybryków w Pradze, — przeto otrzymaliśmy ze źródła zupełnie kompetentnego informacyę i na jej podstawie oświadczamy, że owe twierdzenia p. Iro nie mają żadnej rzeczywistej podstawy.

**Wiedeń,** 7 maja. *Vaterland* upoważniony został do ogłoszenia, że wiadomości, jakoby większość katolickiej partyi ludowej nie zgadzała się z oświadczeniem bar. Dipauliego, dotyczącem zniesienia rozporządzeń językowych, za bezpodstawne.

**Wiedeń,** 7 maja. Ks. Stojałowski ogłosił wczoraj w imieniu swego stronnictwa następujący list do przewodników wszystkich stronnictw słowiańskich: „Wielce szanowne Prezydyum! Kilkakrotnie w parlamencie głoszona i rzeczywiście istniejąca niemiecka solidarność *(Gemeinbürgschaft)* nietylko opozycyjnych niemieckich stronnictw, ale i stronnictwa katolickiego ludowego, wymaga — a jak się zdaje — nawet wprost nakazuje, aby wobec tej niemieckiej solidarności, powstała równa solidarność słowiańska wszystkich posłów słowiańskich, którzy stoją na stanowisku narodowem. — W tym celu uprasza klub polskiego chrześcijańsko-ludowego stronnictwa, wszystkie kluby pokrewne, aby wzięły pod rozwagę urzeczywistnienie takiej słowiańskiej solidarności i aby ją utworzyły przez wybór wspólnej słowiańskiej komisyi, mającej się składać z członków, których każdy klub od siebie wyznaczy.

Dla bliższego porozumienia się co do sposobu urzeczywistnienia idei w niniejszym wniosku zawartej, wyznaczono już pp. Stojałowskiego, Danielaka i Szajera.“

**Wiedeń,** 7 maja. Zgromadzenie stronnictwa katolicko-ludowego, zapowiedziane na wczoraj, zostało odwołane.

**Wiedeń.** 7 maja. Na przedmieściu Hernals odbył się wczoraj bankiet z koncertem na cześć ks. Alojzego Liechtensteina z powodu jego ostatniej mowy w parlamencie. W bankiecie wzięli udział obaj wiceburmistrze Wiednia, wielu radnych i posłów antisemickich. Ks. Liechtenstein w przemówieniu swem polemizował z wywodami p. Pacaka, twierdząc, że już w r. 1886 oświadczył się za państwowym językiem niemieckim. W końcu wręczono Liechtensteinowi wieniec laurowy.

**Wiedeń** 7. maja. Mimo niepomyślnej pogody panuje na ulicach ożywiony ruch z powodu otwarcia wystawy jubileuszowej. Z prowincyi przybyło mnóstwo osób. Ulice wspaniale dekorowane, te zwłaszcza, któremi przejeżdżać będzie cesarz.

W tej chwili (godz. 2), zaczynają się na ulicach ustawiać deputacye, tworzące szpaler. Na wielu domach prywatnych powiewają chorągwie i widnieją transparenty z napisami 1848—1898.

**Wiedeń,** 7 maja. Dzienniki dzisiejsze zamieszczają artykuły jubileuszowe, z powodu otwarcia wystawy jubileuszowej, które odbyć się ma dziś o 3 godz. popołudniu w obecności cesarza.

*Neue Freie Presse* w artykule wstępnym czyni wycieczki polityczne i wyraża ubolewanie, że cesarz właśnie w tym roku ponosić i odczuwać musi konsekwencye nieszczęsnej, bezcelowej i nieaustryackiej polityki polskiego ministerstwa, które pogrążyło monarchię w wielkim chaosie. W tak ciężkich chwilach dopiero najjaśniej występuje znaczenie osoby monarchy. Niemcy jednak ufają, że słowiańska powódź, która zagraża już nawet krajom alpejskim, uznaną będzie jako niebezpieczeństwo dla państwa i znajdzie tamę skuteczną na najwyższem miejscu.

*Fremdenblatt* pisze, że radość serdeczna, która z setek tysięcy piersi wzniesie się do cesarza, opiera się na uczuciu nieskończonej wdzięczności za obfite błogosławieństwo, jakie za sprawą cesarza przez długie lata stało się udziałem Austryaków. Austrya pragnie przez wystawę jubileuszową okazać światu, do jak świetnego stopnia doskonałości praca austryacka doszła, dzięki poparciu ze strony cesarza.

**Wiedeń,** 7 maja. Z rozmaitych krajów przedlitawskich, a także z Galicyi, przybyło dziś wiele deputacyj weteranów wojskowych i straży ochotniczych, które tworzyć mają na ulicach szpaler w czasie przejazdu cesarza na wystawę.

**Wiedeń,** 7 maja. Wczoraj wieczór w sali ratuszowej, przeznaczonej na uroczystości, za staraniem Towarzystwa geograficznego odbył się odczyt Nansena. Obecni byli: protektor Towarzystwa arcyksiąże Rainer, prezydent ministerstwa hr. Thun, wielu członków generalicyi i marynarki, arystokracyi, Rady miejskiej i śmietanki wiedeńskiej. Gen. Steeb powitał zgromadzonych — a szczególnie Radę gminną, poczem prezydent miasta Lueger w imieniu Wiednia powitał Nansena.

Generał Steeb w mowie swej, przyjętej rzęsistemi oklaskami, wspomniał o świetnej austryackiej wyprawie do bieguna północnego, podniósł zasługi Payera i Weyprechta i wyraził swoją radość, że może powitać Nansena, który w usługach wiedzy narażał na zgubę najwyższe dobro, jakie człowiek na ziemi posiada.

Następnie odczytał Nansen swój wykład, w którym w ogólnych zarysach podał najważniejsze wyniki swoich badań i wypraw do bieguna północnego. Odczyt przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Po odczycie była uczta, podczas której Payer wygłosił na cześć Nansena toast, bardzo gorąco przez biesiadników przyjęty.

**Wiedeń,** 7 maja. Na wczorajszej uczcie na cześć Nansena, w dalszym toku prezes Towarzystwa geograficznego generał broni Heel wniósł toast na cześć króla szwedzkiego i cesarza austro-węgierskiego. — Payer na cześć Nansena. Ten w odpowiedzi podziękował za zgotowane mu przyjęcie i za udzielony mu medal, — rzekł, że Payer i Weyprecht, a szczególnie Tegetthoff byli jego poprzednikami, w końcu wniósł toast na cześć Towarzystwa geograficznego.

**Praga,** 7 maja. P. Raszin ze stronnictwa omladynistów, obwinia młodoczeskiego p. Jandę w *Radikalni Listach*, że ten dla odzyskania stopnia oficerskiego zmieni swoje przekonanie polityczne. P. Janda wyzwał Raszina na pojedynek, ale nie przyszło do spotkania, bo sekundanci uznali p. Raszina za niezdolnego do dania honorowej satysfakcyi w pojedynku.

**Bruksela,** 7 maja. Powóz wiozący królowę wczoraj podczas przejeżdżki po parku Laeken wpadł do stawu. Pomoc rychło przybyła i szczęśliwie udało się wydobyć królowę z wody.

**Medyolan,** 7 maja, Skutkiem uwięzienia robotnika, który rozrzucał socyalistyczne odezwy przyszło do tłumnych zbiegowisk robotników. Wojsko i policyę obrzucano kamieniami, potem robotnicy uderzyli na koszary policyi, aby uwolnić uwięzionego. Policya, obsypana kamieniami, dała ognia. Jeden policyant i jeden robotnik padli; kilku policyantów i trzech robotników jest rannych.

**Kalkutta** 7. maja. W ostatnich 48 godzinach nie było ani jednego wypadku zachorowania na zarazę.

Eau de Pins (Coniferyna)
flakonik 50 ct. ¼ litry 80 ct.
Rozpylacz od 25 ct, do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekcyonowania powietrza do oddychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojom uzdrawiające własności lasów szpilkowych.

Nabyć można jedynie w DROGUERYI
LEONA MENKESA
we Lwowie ul. Kazimierzowska 19.

**Berlin,** 7 maja. Według *Berliner Tageblatt'u*, **p. Müller** ze stronnictwa katolickiego środkowego, na zgromadzeniu wyborczem w Fuldzie zapewniał, że projekt do ustawy o zmianie prawa wyborczego do parlamentu jest już wypracowany od lata poprzedniego roku i będzie przedłożony przyszłemu parlamentowi z wszelką pewnością, jeżeli stronnictwa kartelowe będą miały w nim większość.

**Londyn**, 7 maja. W Sherbro, w Afryce zachodniej, wynikł bunt murzyński przeciwko Anglikom. Murzyni spalili kilka faktoryi — i zamordowali paru Europejczyków.

**Konstantynopol,** 7 maja. Cena zboża wzrosła tutaj ogromnie. Chleb podrożał od tygodnia o 50 procent. Wywołało to zbiegowiska po ulicach. Policya musiała interweniować.

# Dział ekonomiczny.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń,** 6 maja.

W skutek zupełnego braku donioślejszych wiadomości z teatru wojny, zajęła spekulacya stanowisko bardziej wyczekujące, przyczem tendencya pozostała nadal pomyślną bez względu na co raz gorsze notowania renty hiszpańskiej, która w Paryżu spadła już po niżej kursu 30. Giełda tutejsza notowała trochę niższe kursa, głównie w skutek realizacyj drobnej spekulacyi miejscowej, która niechętnie przetrzymuje zobowiązania na dłuższy czas. Z pomiędzy efektów bankowych uzyskały zwyżkę tylko uniony i bankvereiny, wszystkie inne trochę spadły, kredyty austryackie z powodu znacznych sprzedaży jednego z większych spekulantów, który w zamian kupował staatsbahny, w skutek czego kurs tychże poszedł ponownie wyżej. Inne akcye kolejowe notowały niżej, także w skutek sprzedaży drobnych spekulantów, tylko nordbahny utrzymały się przy swym kursie.

Targ lokalny był mało ożywiony a w skutek braku liczniejszych kupców obniżyły się notowania, głównie w tych papierach, które, jak alpiny i Prager Eisen, poszły były w ostatnich dniach najbardziej w górę. Silnie notowały tylko akcye kopalni węgla i niektórych mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych. Renty pozostały prawie bez zmiany, majowa 102·10, koronowa 101·90; waluty i dewizy, wyjąwszy na Londyn, trochę tańsze. W walorach tureckich brakło większych odbiorców a nawet dość uporczywe wieści o podwyższeniu wygranych w losach tureckich nie zdołały zachęcić do większych transakcyj.

## Depesze handlowe z d. 7 b. m.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 7 maja. (Giełda południowa). Kredyty austryackie 358·87 Tureckie 60·70; Länderbank 230·—; Kolej państwowa 357·62, Południowa 72·25; Alpiny 166·80; Tytoniowe 181·50. Usposobienie zarezerwowane.

**Kurs lwowski:**

| | płacą: | żądają: |
|---|---|---|
| Za 100 rubli sr. . . . . | 127·— | 128·10 |
| Za 100 marek . . . . . | 58·50 | 58·80 |
| 20-frankówka . . . . . | 9·50 | 9·62 |

**Berlin**, 7 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 225·—, Staatsbahny 152·30, Lombardy 32·10, Austr. złota renta 102 90, Austr. srebrna renta 101·70, Węg. złota renta 102·80, Disconto Comandit 197·—, Laura 191·25, Bochumer 220·15, Harpener 185·75, Kolej Ostpreussen 90·50, Kolej Mittelmeer 94·60, Kolej Meridional 132 60, Kolej Henry 113·40, Renta włoska 91·90, Południowa 31·60, Mławka 81·50, Turki 115·75, Rosyjskie banknoty 216·75.

**Budapeszt.** 7 maja. Austr. kredyty 359·75, Węg. bank kredytowy 386·75, Węg. bank eskontowy 255·—, Węg. bank hipoteczny 254·50, Węg. renta koronowa 99·— Rimamurania 254·—, Węg. złota renta 120·50, Węg. bank dla przem. i handlu —·—, Staatsbahny 359 25, Koleje uliczne 386·25.

## Targ zbożowy i towarowy.

*(Bank rolniczy we Lwowie).*

Lwów dnia 7. maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 13·25 do 13·50. Żyto gotowe 10·— do 10·50. Owies gotowy 8·70 do 9·10. Jęczmień pastewny 8·25 do 8·75. Jęczmień browarniany 9·— do 10·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 9·— do 10·—. Wyka 6·50 do 7·50. Bobik 8·— do 8 50. Hreczka 9·50 do 10·50. Kukurudza stara —·— do —·— Kukur. nowa lub na term. 6·— do 6·75. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 30·—do 45·—. Koniczyna biała 25·— do 40·—. Koniczyna szwedzka 35·— do 70·—. Tymotka 15·— do 20.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·25 do 18·50; na termina 16·— do 16·50.

Na targach zagranicznych usposobienie co do zboża lepsze. Spirytus nieco słabiej.

**Kraków.** Targ zbożowy na Kleparzu. Płacono pszenicę białą: 12·50 do 13·55 zł.; czerwoną 12·75 do 13·50 zł.; żółtą 12·75 do 13·50 zł.; żyto 10·— do 10·50 zł.; jęczmień browarny 8·— do 9·— ; na paszę 7·75 do 8·50 zł.; owies 8·— do 9·— zł.; rzepak —·— do —·— zł.; konicz czerwony —·— do —·— zł., biały —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— — wszystko za 100 kilogramów.

**Wiedeń.** Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75 do —·— zł., Loco Ołomuniec 11·95 do 12·05 zł. loco Brün-Wiedeń 12·— do 12·10, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36·37½ do 36·50 zł., Secunda 36·12½ do 36·25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3·70 do 3·90 zł., galicyjska na wagony 14·75 do 15·25 zł., przejrzysta 16·— do 16·25 zł., amerykańska 20·75 do 21·25.

**Tryest.** Centrigal Pilé gotowy 14¼ do 14½, na majlipiec 14⅜ do 14½.

**Praga.** Cukier gotowy 12·65.

**Budapeszt.** Pszenica na wiosnę —·— do —·—, żyto na wiosnę —·— do —·— zł., kukurydza na maj-czerwiec 6·03 do 6·04, owies na wrzesień 6·— do 6·02, pszen. na maj-czerw. 14·15 do 14·20, pszenica na jesień 10·57 do 10·59, żyto na wrzesień 8·03 do 8·05.

Redaktor naczelny:
**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:
**Stanisław Rossowski.**

Hotel „Imperial“
ul. Trzeciego Maja l. 3.
Pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.
Przyjechali dnia 7 maja.
T. hr. Stadnicki z żoną, Sąd. Wisznia. — Bohdan Duda, Moszkowa. — K. Gołębski, Szumlany. — A. Wiesiołowski, Prelipcze. — B. Kirchner, Linz. — Dyr. V. K. Dedek, Przeworsk. — Dyr. B. Marik, Praga. — O. Wiktorowa, Załuż. — K. Wender, Drezno. — St. Kierski, Dobromirka. — A. br. Ziemieńska, Kraków. — A. Brichta, Wiedeń. — R. Busse, Praga. — Dr. J. Steinhardt. Tarnopol.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch.)
Przyjechali dnia 7 maja.
Dz. Jaworski z Krakowa. — Fran. Ślęk z Krakowa. — P. Wiktorowie z Zarszyna. — Rottmistrz Rolle z Tarnowa. — R. Schüller, Edw. Herzberg, J. Lippa, T. Woitech, W. Sitnajberger, W. Löwy i D. Fleischer z Wiednia. — D. Tobias z żoną z Rzeszowa. — H. Zappe z Görlitz.

*Jako pewną lokacyę kapitałów*
polecamy
4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.
Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.
Promesy
do ciągnienia 16 maja 1898
na
losy kredytowe ziemskie z roku 1880
po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 90.000 koron.
tudzież PROMESY na
4% losy węgierskie hipoteczne
po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.
do ciągnienia 14 maja 1898.
Główna wygrana 100.000 koron.
Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnieniem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.
Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

NADESŁANE.
Dentysta Dr. medycyny
ADOLF WEISS
prowadzi nadal atelier dentystyczne ojca swego bł. p. Ignacego Weissa i ordynuje jak przedtem przy ulicy Akademickiej l. 3, od g. 9—2 i 3—6.

Restauracya ogrodu miejskiego
otwartą będzie 7-go maja. Codziennie muzyka wojskowa 15-go i 30-go p. p. na przemian. O liczne odwiedziny uprasza Jędrzej Rudolf restaurator.

Nowy Ogród!
Przy ul. Żółkiewskiej l. 65 (obok rampy), otwarty od d. 7 maja. — Orkiestra pocztowa codziennie.
*J. Voise.*

Hotel Francuski
Plac Zielony w Warszawie, blizko kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. maja 1898 r.

### Ogólny dług państwa.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Renta papierowa maj-listopad | 102.10 | 102.30 |
| luty-sierpień | 102.— | 102.30 |
| Renta srebrna styczeń-lipiec | 101.80 | 102·— |
| kwiecień-październik | 101·85 | 102.05 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4% | 163.50 | 164.50 |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 5% | 142.70 | 143.50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5% | 160.— | 161.— |
| „ „ 1864 po 100 zł.. | 197.— | 198.— |

**Dług państwa krajów** w Radzie państwa reprezentowanych.

| | | |
|---|---|---|
| Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł. | 121.20 | 121.40 |
| Renta wol. od pod. 4% za 200 kor. | 101.90 | 102.10 |
| Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor. | 92·20 | 92.40 |

### Obligacye kolejowe.

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4% | 99.25 | 100.25 |
| Kol. Cesars. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4% | 120.— | 120.75 |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5% | 128.15 | 129.15 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4% | 99.45 | 100.45 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5% | 211.65 | 212.65 |

**Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe).

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5% | 113.50 | 114.50 |
| „ w złocie za 200 zł. 5% | 133.— | —.— |
| Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4% | 99.25 | 100.25 |
| Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4% | 99.15 | 100.15 |
| Kol. lwowsko-czern.-jassk. z r. 1894 za 200 kor. 4% | 99.80 | 100.80 |

**Dług państwa** krajów korony węgierskiej.

| | | |
|---|---|---|
| Węg. złota renta za 100 zł. 4% | 120.80 | 121.— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4% | 99.15 | 99.35 |
| „ Obl. prop. za 100 zł. 4½% | 100.34 | 101·35 |
| „ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 139.25 | 140.25 |
| „ poż. premiowa za 100 zł. | 161.— | 162·— |
| „ „ „ za 50 zł. | 161.— | 162.— |

### Inne publiczne pożyczki.

| | | |
|---|---|---|
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4% | 98.40 | 99.40 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5% | 103.— | 104.— |
| Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6% | —.— | —.— |
| Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4% | 97.70 | 98.70 |
| Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4% | 98.80 | 99.80 |
| Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 | 169.50 | 170.50 |
| Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4% | 96.— | 96.60 |
| Renta włoska za 100 kor. 4% | —.— | —.— |
| Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6% | 109.50 | 110.— |
| Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2% | 35 50 | 36.50 |
| Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr. | 61·35 | 61.85 |

**Listy zastawne.** Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

| | | |
|---|---|---|
| Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4% | 98.70 | 99.60 |
| „ „ „ obl. pr. z r. 1880 3% | 120.50 | 121.50 |
| „ „ „ „ „ 1889 3% | —.— | 118.50 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5% | 105.— | 105.25 |
| „ „ „ los 4% | 96.60 | 97.— |
| Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5% | 110.50 | 111.40 |
| „ „ „ los. 50 lat 4½% | 100.40 | 101.40 |
| „ „ „ 60 lat za 200 koron 4% | 96.75 | 97.75 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat | 96.75 | 97.75 |
| „ „ „ 4% los. 41 lat | 98·— | —.— |
| „ „ „ 4% stare | 97.75 | 98.35 |
| „ „ „ 4% za 200 kor. | 96.30 | 97.30 |
| Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne | 100.80 | 101.80 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5% | 102.50 | 102.90 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½% | 100.25 | —.— |
| Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4% | 98.— | 99.— |
| Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4% | 97.50 | 98.50 |
| Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4% | 100.40 | 101.40 |

**Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10% | 93.— | 94.— |
| Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4% | 99.— | 99.90 |
| Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4% | 99.50 | 100.— |
| Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% | 108.70 | 109.70 |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5% | 108.65 | 109.65 |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4% | 98.80 | 99.80 |

**Akcye** banków (za sztukę).

| | | |
|---|---|---|
| Banku Anglo austr. 120 zł. | 157.25 | 158.25 |
| Peszt. banku handl. 500 zł. | 1405.— | 1415.— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul. | 857.85 | 857.85 |
| Węg. banku kredyt. 200 zł. | 383.50 | 384.50 |
| Dolno austr. tow. eskt. 500 zł. | 755.— | 760.— |
| Gal. banku hipot. 200 zł. | 392.— | 394.— |
| „ „ dla handlu i przem. 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku dla kraj. koronnych 200 zł. | 228.75 | 229.25 |
| „ Austro-węg. 500 zł. | 914.— | 916.— |
| „ Związk. (Unionbank) 200 | 297·— | 297·50 |
| Czesk. banku związk. 100 zł. | 132.15 | 132.50 |
| Živnostenska banka 100 zł. | 130.— | 130.50 |

**Akcye** przedsiębiorstw transportowych.

| | | |
|---|---|---|
| Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | 210.— | 212.— |
| „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł | —.— | —.— |
| Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 3510 | 3520 |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 296·— | 297.— |
| „ wschodn.-galic.-lokaln. 200 | 196.— | 200. |
| „ państwowych 200 zł. per ulti | 358·25 | 358 75 |
| „ południowej 200 per ultimo | 71.25 | 72.— |
| „ węgier. galicyj. I. 200 zł. | 211.50 | 212.— |

**Akcye** przedsiębiorstw przemysłowych.

| | | |
|---|---|---|
| Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor. | —.— | —.— |
| Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł. | 165.55 | 166.05 |
| Prazkiego Tow. żelarn. przem. 209 | 736.— | 740.— |
| Schodnica 500 kor. | 570.— | 574.— |
| Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult. | 130.50 | 131.— |
| Trifail tow. kop. węgla 70 zł. | 180.— | 181·— |

**Losy** (za sztukę).

| | | |
|---|---|---|
| Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. | 6.50 | 7.— |
| Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. | 200.— | 202.— |
| Clary 40 zł. mk. | 65.— | 65.50 |
| Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4% | 170.— | 174.— |
| Pożyczka m. Insbruku 20 zł. | 29.75 | 30.75 |
| Losy m. Krakowa 20 zł. | 27.— | 27.75 |
| Pożyczka m. Lublany 20 zł. | 22.75 | 23.50 |
| Ofen 40 zł. | 67.70 | 68·30 |
| Palffy 40 zł. mk. | 96.25 | 97.25 |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 20.— | 21.— |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 10.40 | 11.— |
| Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. | 27.— | 29.— |
| Salma 40 zł. mk. | 83.50 | 84.50 |
| Pożyczka m. Salzburga 20 zł. | 28.25 | 29.25 |
| St. Genois 40 zł. mk. | 79.50 | 80.50 |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł | 50.— | 54.— |
| „ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½% | 162.— | —. |
| „ m. „ 50 zł. 4% | 78.— | 76.— |
| Waldsteina 20 zł. mk. | 59.— | 62.— |

**Waluty.**

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski | 5·70 | 5·72 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9·54½ | 9·56 |
| 20-markówka | 11·77 | 11·81 |
| Rossyjski półimperyał | —.— | —.— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 58.80 | 58.87½ |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 44.50 | 44·60 |
| Ruble (za 100 rs.) | 127·50 | 128.— |

**Berlin,** dnia 6. maja:

| | | |
|---|---|---|
| Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11 | | 101.60 |
| „ „ „ 3½ proc. | | 100.10 |
| „ „ „ 3 proc. Serya A. | | 91.40 |
| Pozn. listy rentowe 4 proc. | | 103.40 |
| „ „ „ 3½ proc. | | —.— |
| Pozn. obligacye prow. 3½ proc. | | 100.40 |
| Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc. | | 91 25 |
| Poznańska pożyczka miejska | | 99·80 |
| Austryackie banknoty | | 170.05 |
| Austryacka renta srebrna | | 101.70 |
| Rosyjskie banknoty | | 217.05 |
| Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne | | 101.50 |
| Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc. | | —.— |

**Warszawa,** dnia 6. maja:

| | | |
|---|---|---|
| Listy likwidac. Król. Polsk. duże | | 100.25 |
| „ „ „ drobne | | 100.10 |
| Ros. Poż. Prem. z roku 1864 | | 235.— |
| „ „ „ „ 1866 | | 249.— |
| Obl. prem. Banku szlacheckiego | | 222.25 |
| Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże | | 101.70 |
| „ „ „ „ „ drobne | | —.— |
| „ „ miasta Warszawy ser. VII. 4½ proc. | | 99.80 |
| Akcye dr. Zel. Warsz. Wied. | | —.— |

**Petersburg,** dnia 6. maja.

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 | | 235.— |
| „ „ „ z r. 1866 | | 248.50 |
| Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polzk. | | 99.— |
| „ „ rosyjskie | | 152.— |
| „ „ kijowskie | | 100.25 |
| „ „ wileńskie | | 100.12½ |
| „ „ charkowskie | | 101.87½ |
| „ „ chersońskie | | —.— |
| Akcye Banku ziem. besarab.-taurydz. | | 640.50 |

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu
Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza
inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29 poleca
**asfalt** w gorącym stanie do izolowania fundamentów, **tekturę** ogniotrwałą do krycia dachów wszelkich gatunków, rola 10 metr. kwadr. od 2 do zł. 3·50.

**Dla Pp. Fotografów-Amatorów!** Uprasza się wszystkich Fotografow-Amatorów, by w ich własnym interesie zechcieli podać swoje adresy do **KAROLA KATZERA** Lwów, ul. Akademicka 16.

## Drobne ogłoszenia.

Z powodu naśladownictwa moich woreczków zawierających farbkę najlepszą do bielizny, upraszam li tylko uważać na mą firmę **O. T. Wincklera Syn**, Lwów, Rynek 28.

**Lokal** na sklep. — Ul. Pańska 13. 1389

**Paski** i kamienie do ostrzenia brzytew poleca Jan **Lauruk**, nożownik, Lwów ul. Halicka 6.

**Sujekt** fryzyerski znajdzie umieszczenie u W. Dobrzańskiego w Przemyślu zaraz.

Adwokat *dr. Madeyski* w Tyczynie poszukuje **koncypienta** od 1 lipca 1898. 1424

Sklep z piwnicą, Halicka 20 od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 1416

**Majowej bryndzy** pół kilo **32** ct. tylko w handlu korzennym **Leonarda Soleckiego**, Lwów ul. Batorego 2.

**Trawa** z kilkumorgowego ogrodu do sprzedania. Wiadomość: ul. Stryjska l. 6, Lwów. 1396

**4** pokoje z kuchnią od 15 maja. Zyblikiewicza 18 a. 1412

**Rower angielski,** oryginalny, „Singer“, silny, dobrze zachowany do sprzedania u Karola Domiczka, elektromechanika, Sykstuska 23.

Poszukuję dzierżawę małego folwarku we Lwowie lub koło Lwowa. Zgłosz. przyjmuje kantor „Słowa polsk.“, pasaż Hausmana. 1374

Pokój frontowy umeblowany wraz z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 6, parter. 1252

Świeży transport **FORTEPIANÓW i pianin** nadszedł z Wiednia 20 gatunków z różnych fabryk wiedeńskich i niemieckich poleca skład **Klaudyi Markiewiczowej**, Lwów, Teatralna 8, (plac św. Ducha) 1375

On cherche un français, dame ou monsieur, qui pourrait offrir 3 heures de conversation „Perfectionnement“, rest., Léopol. 1409

Cztery pokoje i przedpokój na sklepy lub biuro w parterze tanio do wynajęcia przy ul. Kopernika l. 19 obok głównej poczty. 1417

Dwie pary koni, dwa powoziki, siewniki, pługi, Sacka brona sprężynowa, młynki, młócarnie, bardzo tanio nabyć można: Dwór w Nowej Skwarzawie, poczta stacya Glińsko koło Żółkwi. 1421

Zarząd dóbr Radziechów poszukuje kilku gorzelników do Radziechowa i Zubrzca. Zgłoszenia pisemne zaopatrzone w odpisy świadectw wnosić należy pod adres: Zarząd dóbr w Radziechowie. 1423

**Parcela** pod budowy, wymiaru 965·75 m² jest z wolnej ręki do sprzedania we Lwowie przy ul. Gródeckiej. Bliższa wiadomość w biurze firmy Antoniego Reissenzahna we Lwowie, Gródecka 49. 1408

Majątek ziemski, 930 morg. obszaru jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty pod A. Z. post.-rest., Dobrosin. 1418

Zgubiono złoty zegarek damski na placu Halickim. — Rzetelny znalazca zechce oddać w biurze Plohna za stosownem wynagrodzeniem. 1420

Poszukuję mieszkania od 1 lipca, składającego się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni z dobrem powietrzem, oknami wychodzącemi na ogród, niezbyt odległe od śródmieścia. — Zgłoszenia pod A. B. Administracya „Słowa polsk.“. 1433

**Locomobila** angielska 4-ro konna silna w dobrym stanie — **Piła** cyrkularka do drzewa opałowego — **WAGA** bydlęca centymalna, obszerna, z barjerami do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Faranowski w Podhajcach. 1148

Gołębia l. 7 do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 5 pokoi, przedp., kuchnia spiżarnia lub całe pierwsze piętro, w oficynie 2 pokoje z kuchnią, dom z wodociągami i komfortem urządzony. 1323

**Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.**

**W 1 i 3 sezonie o 30% taniej.**

**W Truskawcu** leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Lekarze ordynujący: Radca *dr. Plech, dr. Pelczar, dr. Krzyżanowski* i *dr. Steinhaus.* 1273

**Reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.**

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany jako letnie mieszkanie z dobrem powietrzem z oknami wychodzącemi na ogród. Błotna 8 A. 1446

**Fortepian** krótki, pianinowy, Salon-Stück tanio sprzedam. Łyczaków 4, w podw. na prawo.

**Willa** piątrowa w Brzuchowicach do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość u zarządcy lasu w Brzuchowicach. 1443

**Jaremcze** nad **Prutem**. Kilka pokoi z usługą i domowym wiktem. Pensyonat prywatny. Wiadomość w kantorze Słowa Polskiego. 1438

Dr. Grzybowski, adwokat w Czortkowie przyjmie zaraz **koncypienta** lub rutynowanego prawnika. 1347

Sadzonki chmielowe oryginalne, wprost ze Zacu. — Koński ząb amerykański i węgierski, dostarcza najtaniej Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie (pasaż Hausmana l. 5.) 1439

**5** lub **7** pokoi z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Akademickiej l. 12. 1436

Rządca, kontrolor, kasyer lub administrator przyjąć może posadę od 1 lipca br. Bliższych informacyj przez grzeczność udzieli dyrekcya Towarzystwa urzędników prywatnych pod literą A. K. we Lwowie, ulica Cicha l. 1. 1435

Gospodyni intelig., starsza panna, umiejąca gotować, szyć bieliznę i suknie, również zarządzać domem i wiejskiem gospodarstwem, mogąca wykazać się dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w domu obywatelskim, albo wogóle w większym domu. Adres: Panna Kalina w Litwinowie“. 1444

Młoda skromna **bona**, biegła w szyciu, znajdzie umieszczenie do starszych dzieci i pomocy w zajęciach domowych. Władające jęz. franc. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod lit. **Rd.** u Plohna. 1402

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Willa, plac Bema 4. **4** i **3** pokoje, kuchnie, przedpokoje z komfortem od 1 maja i czerwca. Janowska 11. **1** i **2** pokoje z kuchnią. 1301

**Na sprzedaż:** a) Apteka wraz z całem urządzeniem i zapasami w większem mieście powiatowem. Roczny obrót przeszło 15 000 złr. Stacya kolejowa w miejscu; b) majątek w powiecie brodzkim: 610 morgów z gorzelnią i młynem. Ze względu na pożyczkę bankową potrzebna jest gotówka około zł. 30,000. Wiadomość w kanc. adw. Drów Kwiatkowskiego i Godlewskiego (Pańska 3). Pośrednictwo wykluczone. 1376

**Komitetom Mickiewiczowskim**
**poleca**
**KSIĘGARNIA POLSKA**
**we Lwowie:**

**Mickiewicz.** Pan Tadeusz 20 ct.
**Mickiewicz.** Konrad Wallenrod 10 ct.
**Mickiewicz.** Grażyna 10 ct.
**Mickiewicz.** Dziady 40 ct.
**Mickiewicz.** Konfederaci Barscy 20 ct.
**Mickiewicz.** Księgi Narodu Polskiego 10 ct.
**Wysłouchowa.** Mickiewicz, jego życie i dzieła 20 ct.
**Parylak.** O Mickiewiczu 20 ct.
**Pieniążek.** O życiu i dziełach Mickiewicza 10 ct.
**Wysłouchowa.** Pan Tadeusz, streszczenie 5 ct.
**Tarnowski** St. Mickiewicza życie i dzieła 40 ct.
**Portret** Mickiewicza, heliograwura 2 zł.
**Portret** Mickiewicza 25 ct.
**Portret** Mickiewicza 8 ct.
**Portret** Mickiewicza, obraz olejny 1·50 ct. 1434

Ces. król. uprzyw.
**Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu**
Juliusza Mikolascha Następców
**Jakóba Sprechera i S-pki**
**we LWOWIE**
poleca stare **wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoût“** na nalewki, tudzież prawdziwy **ocet** spirytusowy. 21
**Składy dla miasta: ulica Halicka l. 1. — ul. Kopernika l. 9.**

**Pasaż-Hausmana**
l. Lwowskie 1442
**„PHOTO-PLASTICON“**
**Podróż naokoło świata.**
Od 8/5 do 14/5 są do widzenia:
**Widoki podróży koleją Przedarulańską i Tyrolu.**
**Wstęp 10 ct.**

1088
Słynne na całym świecie
**Koła „Opel“**
fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny.
**„Cycle house au Louvre“**
Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Dla prowincyi cenniki gratis i franco.

**„IRIS“**
**NOWY MAGAZYN MÓD**
**ul. Jagiellońska l. 7.**
poleca na sezon znaczny **wybór kapeluszy damskich i dziecinnych** w najlepszym guście. Modele paryskie.
Kapelusze żałobne zawsze na składzie.
**Ceny możliwie najniższe.** 1255
**„IRIS“**

**NA SEZON!**
**Lakier**
**do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach**
polecają 1291
**Friedrich i Beacock**
Lwów ul. Hetmańska l. 4
obok cukierni W-go Grossa.

**Congo Nr. I.**
znakomita herbata
**pół kilo *1·90***
poleca 727
109 lat istniejący
**Skład Herbaty**
**FRYDERYKA**
**SCHUBUTHA**
Lwów. Rynek l. 45.
Opakowania nie zaliczam.

**NA SEZON!**
**Lakier**
**do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach**
poleca 1045
**Alojzy HÜBNER**
Lwów.

***Prosimy naszych czytelników***
*aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacyj. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.*

**Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.**

**Młoda** intel. panna z 8 kl poszukuje posady jako nauczycielka do dzieci lub bona na prowincyi. Zofia, Słowo polsk.

**Maser** i nacieracz poleca się łaskawym względom. Zgłosz.: Kalecza 8, Lwów, Ant. Tchir.

**Stenograf** polski, akademik, poszukuje zajęcia. Wiadomość w „Słowie polskiem“.

**Piwowar** z wzorowemi świadectwami pragnie posadę zmienić. Wiadomość u p. M. Łagodzica w Jarosławiu.

**Kucharz** jak najlepiej polecony, poszukuje posady. Zgłoszenia post.-r. „K. S.“ Dubiecko nad Sanem.

**Piwowarski** czeladnik, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Piwowar F P. Przemyśl, Wysoka l. 5.

**Wdowa** może przyjąć kilka godzin dziennie opiekę nad dziećmi. Adres: Nowicka, ul. Pańska 21.

**Na CYTRĘ** i fortepian poszukuje lekcyj panienka, posiadająca dobrą szkołę. Wiad: ul. Szeptyckich, l. 41. D. I. p. nr. 6.

**Française** ayant de bons certificats désire se placer. — Lechner, Korczów, Szczepiatyn.

**Niemka** znająca krawieczyznę, poszukuje zaraz miejsca bony lub panny służącej. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo polsk.“

**Zdolny** retuszer negatywny poszukuje posady we Lwowie. Pots.-rest., W. Z., Lwów.

**Osoba** starsza, wdowa po kupcu, prosi o miejsce do dzieci, lub jakiekolwiek inne. Wiadomość w „Słowie“ pod lit. L.

## Przełożeństwo Związkowej Kasy chorych

stow. przem. budowniczych i majstrów murarzy, cieśli, kamieniarzy etc. we Lwowie, ogłasza niniejszym konkurs:

1. **na posadę dwu lekarzy** do chorób wewnętrznych z płacą roczną po 600 zł. i dodatkiem na dorożki po 180 zł. rocznie, płatnych miesięcznie z dołu.
2. **na jedną posadę inkasenta** z płacą w pierwszych dwóch miesiącach po 35 zł., następnie do roku po 40 zł. miesięcznie.
3. **na jedną posadę pomocnika** biurowego z płacą po 30 zł. miesięcznie.

Własnoręcznie pisane podania z załączonemi świadectwami, adresowane *do Przełożeństwa Związkowej Kasy chorych we Lwowie, dom robotniczy*, należy wnosić do 20 maja br. włącznie, zaś inkasent winien podać w podaniu, czy gotów jest złożyć ewentualnie **kaucyę** i jakiej wysokości, lub odpowiednią porękę. 1429

**Pierwszy browar w kraju**
**systemu gotowania parą** 1441
**Zygmunta MARSA i B-ci**
**w LIMANOWY.**
Wysyła do każdej stacyi kolejowej piwo ciemne **„Bawarskie“** i jasne **„Stołowe“** w beczkach i skrzynkach **po 25 butelek.**

**Portland Cement**
**całymi wagonami**
w beczkach po 200, 100 i 50 kl. tudzież pojedyncze beczki i w małych ilościach
poleca po cenach fabrycznych
**W. Czopp**
najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
**Lwów, Żółkiewska 2.**
Założony 1843 roku.

**POMPY**
i **WODOCIĄGI** do studni domowych, do celów rolniczych i przemysłowych. 748
GREEVENA pompy parowe bez kolby, WURMANNA pompy ssące i tłoczące „Excelsior“ z podwójną kolbą, pompy parowe „Duplex“ poczwórnie działające. Pompy centryfugalne, do budowy, injektowe, pompy do piwa, wina, spirytusu, nafty. Sikawki ogrodowe i ogniowe, poleca i dostarcza najlepiej i najtrwalej zbudowane i wykończone
**E. MUNK'A Następca**
**Gustaw Weidman**
**Wiedeń, II. 2, Praterstrasse 15.**

**CZYTELNIA POLSKA**
wydawana staraniem
**St. Szczepanowskiego i A. Potockiego**
**daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 złr., za pół roku 3 złr., czyli za jeden tom po 25 centów.**
**Prenumerować można „CZYTELNIĘ POLSKĄ“ we wszystkich księgarniach. — Adres wydawnictwa „Czytelni Polskiej“: Kraków, ul. Sławkowska 22.** 665

**ORIENTALINA puder w płynie**

adaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświerza i konserwuje. Cena 1 złr.

**Balsam de Mecca**

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

**JAN IHNATOWICZ**

*Lwów:* (sklepy własne) ulica Kopernika l. 8., Halicka l. 11., *Kraków:* Sukiennice l. 20., *Czerniowce:* Rynek l. 2., *Przemyśl:* Franciszkańska l. 24.

**!! Rzadka sposobność !!**

powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornamenty i wiele innych z 25 proc. opustem

**Jan Dziewoński**

Magazyn drobiazgów damskich

**Lwów, Halicka 6.**

**K. Gostyński et J. Als.**

Przedsiębiorstwo

**komisów i spedycyi**

Lwów, pl. Halicki l. 3.

**TRANSPORTA**

mebli w wyścielanych wozach zamkniętych niewymagających opakowania.

**Przeprowadzania** w miejscu.

**Opakowania mebli**, szkła i porcelany. (1 35

**SPEDYCYA**

na kolej i z kolei

**dwa razy dziennie.**

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

**„Mody paryskie“**

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo **„Mód paryzkich“** Lwów, Łyczakowska 27. 605

# Palcie tutki Niemojowskiego

**wszędzie do nabycia.**

Pierwszorzędne sanatoryum i zakład wodoleczniczy

**Bystra obok Bielska**

stacya kolei Dziedzice-Żywiec

Zakład w przepysznej okolicy lesistej. 1422

Najnowsze urządzenia wodoleczn icze. Elektroterapia. Kąpiele za pomocą światła elektrycznego. Masaż, gimnastyka lecznicza. Kuracye dyetetyczne i terenowe. Sale towarzyskie, jadalnia, czytelnia, sala konwersacyjna, fumoir i sala bilardowa.

**Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.**

Telefonu międzymiastowego nr. 191.

Ceny umiarkowane.

Prospektów dostarcza, jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj udziela każdej chwili zarząd Zakładu.

Właściciel i kierownik: *Dr. Ludwik Jekeles.*

**AMATOROM**

herbat rosyjskich

poleca się znany handel Władysława ADAMOWICZA

**w Brodach**

na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1·20, 1·40, 2.50 i 3·50 za funt. 8

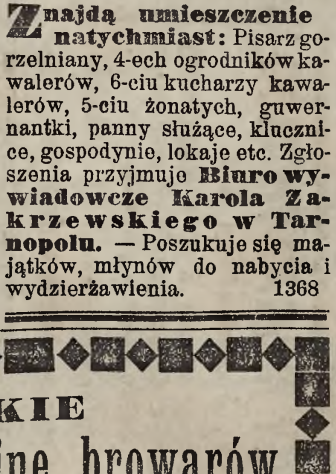

**Maszyny do szycia**

**„SINGERA“**

z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł. Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40, 48 i 50 ratami po 4 złr. miesięcznie, lub gotówką 10% taniej. Handel mój istnieje od 25 lat, sprzedałem 17 tysięcy maszyn, to jest przeszło 100 wagonów. Sprzedaję taniej aniżeli Wiedeń, z gwarancyą na miejscu.

Nie wysyłam natretnych ajentów, którym żydzi płacą od 10-20 zł. za sprzedaż 1 lichej maszyny.

**JÓZEF IWANICKI**

1437 **mechanik, Lwów, hotel Żorża.**

**Do sprzedania**

**piękna realność** w Dobromilskiem, górskiej, leśnej okolicy, 11 klm. od kol. z 5 m. ogrodów za 10.000 zł. (z 20 m. uprawnej roli o 4 tys. zł. więcej), W zarządzie dóbr Wojtkówce. p. Wojtkowa. 1383

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

**PIWO OKOCIMSKIE**

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła **Toepfer,** Trybunalska 12.
Wilhelm **Arnold,** Batorego.
Herman **Auerhan,** Kopernika 12.
Markus **Adler,** pl. Akademicki.
Władysław **Bukalski,** Szeptyckiego.
Józef **Ehrlich,** kawiarnia Teatralna.
Józef **Flieg,** Jagiellońska 22.
Jakób **Fried,** Rynek 13.
Osias **Garfunkel,** „pod Polakiem“ Wałowa.
Ignacy **Genzel,** Kazimierzowska 11.
Adolf **Grünfeld,** Janowska 7.
Jakób **Heller,** Sobieskiego 24.
Wilhelm **Hellman,** Kazimierzowska.
Antoni **Herold,** Sykstuska 14.
Józef **Jankowski,** Halicka.
Adolf **Kraus,** Skarbkowska 9.
August **Kostkiewicz,** Wałowa 13.
Władysław **Kozłowski,** Gródecka.
S. **Lemel,** Gródecka 54.
Jan **Ludwig,** Krakowska 7.
Jakób **Löwenhek,** Trybunalska 4.
Michał **Landes,** Skarbkowska 4.
Leonard **Życzyński,** Zyblikiewicza.
Jakób **Landes,** Halicka.
Wojciech **Łopaczyński,** Gródecka 79.
J. **Nowożeniuk,** Kopernika 4.
A. W. **Menkes,** pl. Strzelecki 3.
Karol **Przybylski,** Teatralna 13.
S. **Reich,** Rynek 5.
M. **Pomaranz,** Rynek 7.
Antoni **Rudziński,** rest. kol.
Abraham **Rothberg,** Kazimierzowska.
Pinie **Reinbach,** plac Gołuchowskich.
Herman **Salzberg,** Kołątaja
S. **Schall,** Krasickich 20.
Osias **Schwarzer,** Gródecka.
D, **Sonnenschein,** róg Gródeckiej i Solarni.
**Baumana Synowie** ulica Ruska.
Szulim **Stoff,** Sobieskiego.
Wilhelm **Tennenbaum,** Karola Ludwika.
S. B. **Tenzer,** p. Chorążczyzny.
Teofil **Teichman,** Dominikańska,
Ignacy **Tennenbaum,** Jagielońska 4.
M. **Tuch,** Grodzickich 4.
Jakób **Voise,** Żółkiewska.
Jan **Ważny,** Czarneckiego.
K. **Wollisch,** Gródecka.
H. **Zimmet,** Kazimierzowska
S. **Zukerman,** Leona Sapiehy

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

**u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego l. 12.**

**Telefon Nr. 6.** 769

Skład piwa flaszkowego **u p. Wiesera,** ul. Sykstuską 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ,** browar w Okocimie.

# *Kazimierz Lewicki, Lwów*

*ulica Trybunalska.* 1348

*Główny skład dla Galicyi: Porcelany, Szkła, Chińskiego Srebra, Majoliki, Herbaty, Rumu, Koniaku i Samowarów.*

**!!! JEDYNY !!!**

**MAGAZYN OBUWIA**

własnego wyrobu

**Jana Rybińskiego**

**Lwów, Pańska l. 13**

poleca 1321

**obuwie wiosenne i letnie** podług najnowszej mody wykonane.

Wyłączny i jedyny skład fabryczny

dla Galicyi i Bukowiny

**prawdziwego „AWENARIUS“**

**Carbolineum**

znajduje się **tylko** u 1230

**Alojzego Hübnera**

**Lwów — Rynek l. 38.**

**Znajdą umieszczenie natychmiast:** Pisarz gorzelniany, 4-ech ogrodników kawalerów, 6-ciu kucharzy kawalerów, 5-ciu żonatych, guwernantki, panny służące, klucznice, gospodynie, lokaje etc. Zgłoszenia przyjmuje **Biuro wywiadowcze Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu.** — Poszukuje się majątków, młynów do nabycia i wydzierżawienia. 1368

**Sprowadzając z pierwszorzędnych fabryk towary niezrównanej jakości i w najnowszych fasonach, jesteśmy w możności sprzedawać je po cenach fabrycznych, udzielając na żądanie ulgi w spłatach bez podwyższenia cen.**

1251 Z poważaniem

**Skład fabryczny wyrobów z chińskiego srebra**

**F. SUSSMANN i Sp. we Lwowie.**

**Zdolnych agentów poszukuje się.**

**Farby pokostowe**

zupełnie do użytku gotowe na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, nadzwyczaj trwałe do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.

**Farby lakierowe**

szybko schnące, dające kolor i szklisty połysk.

**Farby na dachy**

**olejne i terowe.**

***TEKTURY***

**do pokrywania dachów.**

**TER** gazowy i drzewny.

**Karbolineum.**

**Farby fasadowe i cementowe**

**Cement, Gips,**

**WAPNO hydrauliczne.**

**Lakiery, Pokosty,**

**Pędzle i Szczotki**

we wszystkich gatunkach po najniższych cenach polecają

**FRIEDRICH i BEACOCK**

**Lwów, ul. Hetmańska 4.**

obok Cukierni WP. Grossa.

Nowy Cennik wyszedł z druku i jest do dyspozycyi. 1163

**LWOWSKIE**

**Towarzystwo akcyjne browarów**

sprzedaje od 15 stycznia b. r. **PIWO BUTELKOWE,** równające się co do smaku i jakości przednim gatunkom piwa zagranicznego:

a) **marcowe** 1/2 litrowe butelki po ct. 10.
b) **Salvator** 1/2 litr. butelki po ct. 12, 3/10 litr. po 9 ct.
c) **czarny Bok** 1/2 litrowe butelki po ct. 14., 3/10 litrowe po ct. 11.

We Lwowie bezpłatna dostawa do domu, począwszy od 10 butelek. — Na prowincyę wysyła się piwo, począwszy od 50 butelek.

**Uwaga:** 1234

Dla zapobieżenia wszelkim pokątnym nadużyciom napełnia się pod własną kontrolą oryginalne butelki z wyciśniętym napisem: *Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów*, który to napis znajduje się także wraz z protokołowaną marką ochronną na korkach, kapslach i opaskach. — Główny skład i zastępstwo butelkowego piwa Lwowsk. Tow. akcyjnego browarów objął:

**p. S. WIESER, przy ul. Sykstuskiej 14**

**telefon nr. 149.**

dokąd uprasza się przesyłać wszelkie łaskawe zamówienia.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje także **Centralne biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska l. 8.**

**Najlepsze czernidło na świecie!**

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, 939 niechaj kupuje

**Fernolendt'a czernidło do obuwia**

i dla obuwia jasnego tylko

Fernolendt'a Crême barwy skórzanej.

**Wszystkie w handlu się pojawiające preparaty, które mają zastąpić czernidło na buty, nic nie wartają.**

C. k. uprz. Fabryka, założona w r. 1832.

Skład główny: **Wien I., Schulerstr. 21.**

**Wszędzie do nabycia:**

Z powodu wielu naśladowań bez wszelkiej wartości, proszę uważać na moje nazwisko: St. Fernolendt

# *Rzetelność firmy*

*osądzi najlepiej sam kupujący.* 1294

Bardzo liczne uznania za dobre **kołdry** i **materace,** zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specyalna pracownia **kołder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA** we Lwowie. — Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach **rzeczywiście niskich.** Tylko **2** złr. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki, tylko **2·50** przerobienie starej kołdry. Drelichy na materace, wełniane atłasy na kołdry w największym wyborze na składzie.

Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupna **kołder i materaców** jest pracownia i skład **JÓZEFA SCHUSTERA** we Lwowie, ul, *Kopernika* l. *5.*

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.